

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

PIERWSZE DEKRETY GOSPODARCZE RZĄDU

Stawki podatku od uposażeń funkcyjarskiej państwowych i samorządowych. Zmniejszenie komornego. Zniesienie podatku lokalowego od małych mieszkań. Reforma gospodarki finansowej samorządów

WARSZAWA. (Pat). Rada Ministrów która obradowała w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. premiera Kościłkowskiego, uchwaliła 5 projektów dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, za początkowo podjętą przez rząd akcję zrównoważenia budżetu państwowego i utworzenia drogi dla ożywienia życia gospodarczego kraju.

Podatek od wynagrodzeń z funduszy publicznych na okres 2 lat

Pierwszy z tych dekretów wprowadza specjalny podatek od wynagrodzeń, wyliczanych z funduszy publicznych. Dekret ten posiada znaczenie zasadnicze, do je bowiem natychmiastowy efekt w postaci poważnego zmniejszenia deficytu. Pozostały deficyt — zgodnie z zamiarami rządu — zlikwidowany będzie w drodze zwiększenia wpływów z podatku dochodowego (które to zwiększenie nie obciąża już oczywiście dodatkowo pracowników publicznych) oraz przez oszczędności i kompresje w wydatkach państwa.

Specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń podlegać będą wszyscy pracownicy, których wynagrodzenia wypłacane są przez skarbu państwa i skarbu śląski, państwowe monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze, instytucje i zakłady, związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne oraz przedsiębiorstwa, banki i zakłady tych związków, związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków. Oplacany on będzie również przez pracowników państwa — publicznych zakładów ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia.

Specjalny podatek od wynagrodzeń pobierany będzie drogą potrącenia przy wypłacie poborów według następującej skali progresywnej:

WYNAGRODZENIA	STOPA PODATKU
do zł. 100	—
od zł. 101 — 150	7 proc.
" " 150 — 200	9 "
" " 200 — 250	10 "
" " 250 — 500	11 "
" " 500 — 1000	14 "
" " 1000 — 2000	17 "

powyżej złotych 2000—20 proc.

Wynagrodzenia do 100 zł. nie będą podlegały opodatkowaniu. Uczyniono to w dążeniu do uchronienia od podatku wynagrodzeń najniższych.

Przy wynagrodzeniach, od których o placą się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, skala podatku została odpowiednio zredukowana.

KTO NIE PŁACI.

Wolne będą od podatku wszelkie renty inwalidzkie, zaopatrzenia b. więźniów politycznych, pensje przywiązane do orderu Virtuti Militari, odznaki krzyża za usługi za dzielność, zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych, zaopatrzenia wyjątkowe, oraz renty ubezpieczeniowe pracowników fizycznych.

Specjalny podatek od wynagrodzeń

wprowadzony zostanie na okres 2 lat t. j. od dnia 1 grudnia bież. roku do 1 grudnia 1937 roku.

Zmniejszenie komornego

Drugi z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów dotyczy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, w dążeniu do złagodzenia zniżki dochodów, jaka nastąpi wskutek wprowadzenia specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników publicznych, jak również wskutek zamierzonego podwyższenia skali podatku dochodowego, opłacanego przez inne warstwy obywateli, projektowany dekret o zmianie ustawy o ochronie lokatorów obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

OBNIŻKA

wynosić będzie 15 procent dla mieszkań złożonych z 1 lub 2 pokoi (z kuchnią) i 10 proc. dla mieszkań większych oraz lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bież. do 7 i 8 kategorii przemysłowej lub 3 i 4-ej kategorii handlowej. Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku co komorne płacone przez lokatora.

Zniżki te wprowadza się na okres od 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 roku, harmonizując w ten sposób czas ich zastosowania z okresem, na który wprowadzone zostaną nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

Jednocześnie z pod ustawy o ochronie lokatorów

ZOSTANĄ WYJĘTE MIESZKANIA, złożone z 6 pokoi i większe, lokale przemysłowe i handlowe z wyjątkiem drobnych wymienionych wyżej kategorii oraz mieszkania mniejsze, które powstały z przebudowy mieszkań większych.

Ochrona lokatorów wygasać będzie również w stosunku do mieszkań, które po dniu 31 grudnia 1937 r. a więc za 2 lata będą zmieniać lokatora.

Projekt omawianego dekretu wprowadza takie same 15 lub 10-procentowe ulgi w zakresie komornego w budynkach, należących do skarbu państwa, społecznych oraz innych instytucji prawa pu-

blicznego. W domach należących do zakładow ubesp. społ.

OBNIŻKA TA DOKONANA BĘDZIE W STOSUNKU DO KOMORNEGO PŁACONEGO ZA GRUDZIEŃ 1934 R.

Zniesienie podatku lokalowego od małych mieszkań

Dalszym ogniwem w akcji obniżki kosztów utrzymania i złagodzenia w ten sposób obciążeń podatkowych jest trzeci z uchwalonych przez radę ministrów projektów dekretów, mianowicie dekret o podatku od lokali. Projekt ten wprowadza poważną ulgę dla biedniejszych warstw społeczeństwa.

Projekt ten reguluje całokształt problemu opodatkowania lokali postanawia m. in., że podatkowi od lokali nie będą podlegać lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych lokale trzyizbowe, o ile właściciel takiego trzyizbowego mieszkania nie ma sublokatorów. W ten sposób biorąc pod uwagę zniżkę komornego i zniesienie podatku lokalowego, faktyczna zniżka komornego dla mieszkań jedno i dwuizbowych wynosić będzie ponad 21 procent. Ułga ta dotyczyć będzie ponad milion 100 tysięcy rodzin.

Idąc konsekwentnie w kierunku do odciążenia gorzej uposażonych warstw społeczeństwa, projekt dekretu umarza również zaległości w podatku od lokali przypadający za czas do 1 stycznia 1936 r. od 1 i dwu izbowych lokali mieszkalnych.

Poprawa gospodarki i finansów samorządu

Czwarty z przyjętych na posiedzeniu Rady Ministrów projektów dekretów wprowadza szereg zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych. Zmiany te idą w kierunku uproszczenia i przyspieszenia akcji oddłużenia samorządów nadając m. in. centralnej komisji oszczędnościowo — oddłużeniowej dla samorządów prawo decyzji w niektórych sprawach, podlegających do tychczas kompetencji innych organów. Ponadto dekret wprowadzi upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania ulg

w spłacie poszczególnych rodzajów należności skarbu państwa od związków samorządowych na wniosek centralnej komisji oszczędnościowo — oddłużeniowej.

ULGI PODATKOWE.

Omawiany projekt dekretu stanowi dalsze ogniwo w akcji uzdrowienia i uporządkowania finansów publicznych, za razem przez usprawnienie i przyspieszenie akcji oddłużeniowej w samorządach umożliwi on łącznie z projektowanymi dalszymi posunięciami — bez naruszenia równowagi budżetów samorządu terytorjalnego — zamierzone w ramach planu finansowego — gospodarczego rządu ulgi dla płatników danin komunalnych, a w pierwszym rzędzie dla płatników wiejskich. W ten sposób dekret ten jest jednym ze składników akcji zmierzającej do złagodzenia trudnej sytuacji rolnictwa.

W tym samym kierunku idzie piąty z uchwalonych w dn. 9 listopada dekretów w sprawie zmiany ustawy o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Wprowadza ona zasadniczy przepis iż w razie zmiany przez ministra skarbu warunków układowych, zawieranych przez instytucje wierzytelności z dłużnikami — rolnikami a zatwierdzanych przez bank akceptacyjny, — zmienione warunki wstępują z mocą samego prawa w miejsce dotychczasowych postanowień układowych. Wprowadzenie tego przepisu było konieczne ze względu na zamierzone zastosowanie w drodze rozporządzenia ministra skarbu dwuletniej karencji w spłacie kapitału wierzytelności objętych układami konwersyjnymi.

Podkreślić należy, że przewidziana karencja dotyczyć będzie zadłużenia, objętego układami konwersyjnymi i udzielonych na ich podstawie kredytów akceptacyjnych.

Dalsza seria dekretów będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

*

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

W uzupełnieniu komunikatu urzędowego wyjaśnić należy, że podatek od pensji urzędniczych będzie obliczany od wszystkich dodatków, jakie są otrzymywane, to zn. do pensji zasadniczej będą doliczane dodatki i do w ten sposób skumulowanej sumy zastosowana została odpowiednia stopa podatku.

Co do obniżek komornego, to 15-proc. obniżka dotyczyć będzie mieszkań 1 i 2-pokojowych z kuchnią. Natomiast 10-proc. obniżka dotyczyć będzie mieszkań od 3 pokoi do 5 z kuchnią włącznie, to zn. stosować się będzie do tych mieszkań, które są objęte ustawą o ochronie lokatorów. W tym samym stopniu obniżony zostanie również i podatek lokalowy, z wyjątkiem mieszkań 1 i 2-izbowych, co do których podatek lokalowy został zupełnie skasowany.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto P. K. O. 146.111

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Wilnianie odznaczeni złotym Krzyżem Zasługi

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali przez Pana Prezydenta Rzplitej m. in. Stanisław PACZYŃSKI — dyr. biura Funduszu Pracy w Wilnie, Józef BUCZYŃSKI — zast. nac. służby mechanicznej na kolei w Wilnie, Tytus RUDKIEWICZ — zast. nac. biura Dyr. Okr. Kolei, Teodor STOKOWSKI, Wacław LASTOWSKI — prof. U. S. B. i kierownik Stacji Doświadczeń w Bieniako-

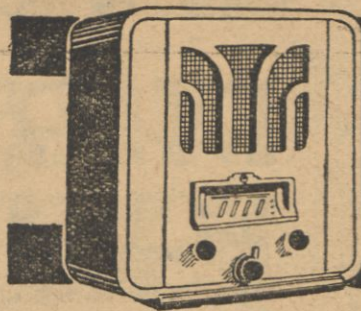
niach, Franciszek OSTROWSKI — kier. Szkoły Techn. w Wilnie, Eugenja STANIEWICZOWA — przełożona Gimm. im. Orzeszkowej, J. ŻELSKI — dyr. Gimm. Zygmunta Augusta w Wilnie.

*

Złotym Krzyżem Zasługi za pracę dziennikarską odznaczony został również nasz korespondent warszawski p. Stefan MICHALSKI.

Na Zamku

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację związku oficerów rezerwy w osobach marszałka sejmiku Cara, min. gen. Góheckiego i gen. Dąbkowskiego. Następnie prezesa banku polskiego p. Wróblewskiego.



Idealna selektywność dzięki 3 obwodom

PHILIPS

44 A
MODEL 1936

Niewyczerpane źródło radości!

W listopadzie 1918 r.

Poniżej zamieszczamy wyjątek z przemówienia Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonego w dniu 25. 6. 1923 r. w sali Malinowej Hotelu „Bristol“ w Warszawie. Słowa Marszałka w znakomity sposób ujmuja pierwsze dni naszego Niepodległego Bytu Państwowego. —

(Red.)

W listopadzie 1918 roku stał się wyjątkiem, a nie historią, ale taki sobie zwykły. Mianowicie — z dworca wiedeńskiego, jak się to zawsze ze wszystkimi teraz dzieje, przeszedł przez ulicę Marszałkowską i tak dalej na ulicę Moniuszki człowiek, którego będziemy nazywali Józefem Piłsudskim. Szedł w tym mundurze, w jakim obecnie mnie panowie widzicie. Wracał, co prawda, z niezupełnie zwykłej podróży, wracał z Magdeburga. Wracali też w tym czasie z tych czy innych obozów dla internowanych i inni. I w tym też nic niema niezwykłego, w tym też nic niema historycznego. Historia zaczyna się później, historia niezwykła, nad którą nieraz się zastanawiałem w ciągu tych pięciu lat i szukałem odpowiedzi na pytania, które przypuszczam, przyszłych historyków będą męczyły jeszcze

bardziej wobec tego, że nie będą mieli naocznych świadków tych zdarzeń. Stała się rzecz niesłychana. Mianowicie — w przeciągu kilku dni, bez żadnych ze strony tego człowieka starań, bez żadnych z jego strony gwałtów, bez żadnego podkupu, bez żadnych koncesyj, czy to leśnych, czy jakichkolwiek „legalnych“, że tak powiem, rzeczy, stał się fakt najzupełniej niezwykły. Człowiek ten stał się dyktatorem. Wtedy, kiedy się przygotowywałem do dzisiejszego przemówienia, zastanawiałem się nad tem określeniem: „dyktator“. Nie chciałem użyć jakiegoś wyszukanego słowa, nie chciałem szukać dla siebie jakiejś specjalnej nazwy, szukam tylko jako historyk, określenia zjawiska, którego inaczej nazwać nie można. Bo człowiek ten wydawał edykty, powszechnie słuchane, człowiek ten wydawał rozkazy, słuchane biernie z chęcią czy z niechęcią, ale które były wykonywane, człowiek ten mianował urzędników wojskowych i cywilnych. Czy on robił źle czy dobrze, ja w tej chwili tego nie dotykam, idzie mi o sam fakt, o fakt ścisły, o fakt historyczny. Inaczej tego określić nie mogę, jak tylko mianem dyktatora. Bo wszystko wtedy zależało od jego dobrej woli, od jego decyzji, od jego zła czy dobrej kalkulacji. Biernie czy czynnie, chętnie czy niechętnie, miliony mu ulegały, miliony jego jednego wyniosły w górę, miliony ludzi zdobyły się na akt dziwaczny, na akt, niezrozumiały dla zwykłej analizy, aby tak niezwykłą władzę dać temu człowiekowi bez żadnych z jego strony gwałtów lub narzucania.

Dziś, gdy tyle jest praw i prawidełek, gdy tyle jest ograniczeń i zakazów, gdy panowie posłowie tak produkcyjnie pracują — rzecz ta wygląda tak niezwykle, że godna jest zatrzymania uwagi. Jestem przekonany, że i przyszły historyk nad tem właśnie będzie musiał się zatrzymać. Dlaczego, poco i naco i z jakiej racji? Dlaczego ten, a nie inny? Skąd i co za przyczyna? Skąd to dziwne zjawisko, które nagle w Polsce zaistniało?

Moi panowie! Analizując potrosze to zjawisko, nie sięgając głębiej, biorąc rzecz po ludzku, biorąc rzecz tak zwykłą, jak się szklankę wody wypija, jak się myśli, jak się decyduje, nie mogę nie powiedzieć, że gdyby ten osobnik nie był nikomu absolutnie znany, gdyby nagle ni stąd, ni zowąd był wziętym, to ten fakt nie byłby możliwy. Czemu należy to, moi panowie, przypisać, gdzie szukać tej przyczyny, że temu człowiekowi, znanemu potem w skrówie historii, jako Józef Piłsudski, oddano tę władzę? Dlaczego jemu w sposób, tak sprzeczny z rozumem, rozsądek, logiką, terazniejszą władzę oddano? Skąd ten dyktator Polski, nie narzucający swojej władzy żadnym gwałtem, żadną pracą agitacyjną, nierobiący sobie popularności zapomocą takich czy innych występów? Skąd to zjawisko? I gdy szukałem dla siebie wyjaśnienia, zawsze znajdowałem tylko jedno — nie w tych obrazach, które mi przyjemność sprawiały osobiście, a które mi przyjaćiel, doktor Michałowicz, wywołał, lecz w czemś innym. Za jedną rzecz ten człowiek był witany, za jedną rzecz nie zwykłość jego mogła być uznana, za jedną rzecz, powtarzam, mógł on mieć prawo moralne do zajęcia tego stanowiska, zato, moi panowie, że nosił ten mundur, zato, że był Komendantem I Brygady. Jedyną wartością, którą ludzie wówczas mieli, jedyną moralną siłą, która ludzi do posłuszeństwa zmuszała, jedyną moralną siłą, która miliony ludzi w ręce mu oddawała, był fakt, że był on Komendantem I Brygady i wracał z Magdeburga.

Szanowni panowie! Jeśli użyję tu wyrażenia — dyktator, to dlatego, że przypuszczam, że nawet niektóre z jego edyktów i dekretów jeszcze teraz działają, jeszcze teraz są ludzie, którzy muszą ulegać edyktom, przez niego wydanym i podpisanym jego nazwiskiem. Bardzo mnie to cieszy. I mógł on tworzyć zle-

czy dobre rządy, wyznaczać oficerów urzędników, przetrzucać ich z miejsca na miejsce, pewnych ludzi na śmierć posyłać, dawać rozporządzenia mądre lub nie — to jest obojętne, faktem jest, że był władcą absolutnym nowo tworzącego się Państwa Polskiego. Faktem też jest, że dzięki temu nieprzymuszonemu zjawisku, dokonanemu bez żadnego gwałtu i bez żadnego przewrotu, imię tego człowieka zostało wysunięte w górę. Nowa Polska dała słuszenie czy niesłuszenie przy swoim pierwszym kroku symbol w postaci człowieka, ubranego w szary dość obszarpany mundur, zaplamiony w więzieniu magdeburckim.

W CIĘŻKICH CZASACH
ZDROWIE
NATURALNY
SOK
CZOSNKU FF[®]
APTEKA MAZOWIECKA
WARSZAWA MAZOWIECKA 10

JEST JESZCZE
CENNIEJSZE
PRZY
REUMATYZMIE
ARTRETYZMIE
SKLEROZIE

CZEKOLADA MLECZNA



BOGATA W WITAMINY

Królewski ślub

(Od własnego korespondenta)

Londyn w listopadzie.

Gdy się otwiera angielską gazetę i zaczyna czytać kronikę miejscową, prawie zawsze można tam znaleźć fotografię „świeżo upieczonej“ pary małżeńskiej w ślubnym stroju. Pozy są różno rodne — to zależy od pomysłowości i sprytu fotografa-reportera. Czasami „złapie“ się przy pierwszym pocałunku poślubnym, czasami w chwili, gdy opuszczają podwoje kościoła, czasami w oknie wagonu, którym wyjeżdżają spędzić miodowy miesiąc, czasami w otoczeniu druzhen i t. p.

Nawet pisma fachowe, poświęcone sprawom specjalnym, które napozór nie powinny się zajmować takimi sprawami, też mają dział „osobisty“ w którym zamieszczają fotografię „państwa

młodych“, mających coś wspólnego z tą branżą, które dane pismo reprezentuje. Nie dziwnego, że pisma to robią — angielskie pisma hołdują zasadzie „fron-

tem do czytelnika“ i dlatego drukują w pierwszym rzędzie to, co czytelnik najchętniej czyta i najwięcej lubi, a Anglik lubi śluby. To jest dla niego uroczy-



stość poważna, a zarazem wesola, niecodzienna a zarazem powszednia; przy tej okazji dowiaduje się on, kto z kim się kojarzy, kto jest z kim spowinowawony, jakie jest pokrewieństwo wielu rodów, a zarazem ma pewne miłe widoko. Przed kościołem, w którym się odbywa ślub, zostaje ustawiony specjalny baldachim, łączący wejście kościoła z jezdnią — tak że goście mają wolne przejście do kościoła — a widzowie się zbierają po obu stronach tego naprzecde skonstruowanego passażu. Spod ziemi wyrastają fotografowie, tłum gapiów i policja, która z miejsca zaczyna robić porządek. Widzowie czekają spokojnie, obserwują każdego gościa, różnorodnie uwagi, starają się podsunąć głowę pod aparat fotograficzny, by nazajutrz widzieć swą podobiznę w gazecie i mieć rzeczowy dowód, że naprawdę byli obecni na tym czy innym ślubie.

O ile ślub zwykłych śmiertelników

Obchody 11 listopada w szkołach

WARSZAWA. (Pat). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego komunikuje, że dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania niepodległości, jest wolny od zajęć szkolnych.

W dniu tym we wszystkich szkołach zorganizowane zostaną uroczyste obchody, podczas których odczytana będzie odezwa kierownika min. WR. i OP. prof. Chylińskiego do młodzieży.

W związku z obchodem 17 rocznicy odzyskania Niepodległości komendant główny Policji Państwowej gen. Kordjan Zamorski wydał do policji całego państwa specjalny rozkaz.

Pod pałacem niebem Etopji

Ostatnie komunikaty donoszą o postępach ofensywy włoskiej na obu frontach: północnym i południowym. Wojska włoskie miały wkroczyć do Makalle nadobrze. Co więcej, miały osiągnąć miejscowości, położone o parę dziesiątków km. na południe od tego miasta. Na froncie południowym zaś miał gen. Graziani ostatecznie zdobyć ważny pod względem strategicznym fort Gorahai, który mu daje obfite źródła wody i punkt wyjścia w dalszej akcji wojennej.

MARSZ NA JEZ. TANA?

Poza powyższymi niepomyślnymi dla Abisynczyków wiadomościami, prasa podaje ogólnikową wzmiankę, że prawe skrzydło, operujące na północy armii gen. de Bono też ruszyło naprzód, rozpoczynając w prowincji Amhara marsz w kierunku jeziora Tana.

Ta drobna, zawarta w jednym tylko zdaniu i zagubiona wśród przytoczonych na początku komunikatów wzmianka mówi bardzo wiele. Oczywiście pod warunkiem, że jest prawdziwa.

CIĘKAWY ZJAWISKO.

Kto śledził w ciągu ostatnich tygodni przebieg działań wojennych na frontach erytrejskim i somalijskim z całą uwagą, posługując się mapami terenu, ten musiał niechybnie zauważyć charakterystyczną okoliczność: Włosi posuwali się nie całym frontem, nie ławą, a tylko parli na pewnych określonych odcinkach, podczas gdy na innych odcinkach styku włosko-abisynskiego panował i poniekąd panuje względny spokój. Tak więc, po zajęciu Adui, Adigratu i Aksum, Włosi posunęli się na południe od tych miejscowości, zajmując ostatnio Makalle. Natomiast odcinek na zachód od Adui, Aksum i Adigratu, jak również odcinek na wschód od tych miejscowości pozostały jakgdyby zapomniane.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Sposób leczenia „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, które systematycznie wzmagają czynność wątroby i wydalają z organizmu szkodliwe produkty przemiany materii. Warszawa, Nowy Świat 5. Broszury bezpłatnie w aptekach i skł. apł.

LUKOWATY FRONT.

W związku z powyższymi, front erytrejski przybierał stopniowo kształt coraz bardziej wygiętego na południe łuku. Taktyka o tyle niebezpieczna dla Włochów, że grożąca im oskrzydleniem ze strony zebranych w północnej części prowincji Amhara: nad rzeką Setit i Takkaze oraz w okolicach miast Kaffa i Nogara wojsk abisynskich, którym w sukurs przyszły szczepy danakilskie, naciskając zapuszczających się na południe Włochów od zachodu.

MUSSA ALI.

Wprawdzie pisano coś o akcji włoskiej w pustyni Danakil, a więc akcji ubezpieczającej lewe skrzydło frontu włoskiego na północy. Pisano o działaniach włoskich w okolicach góry Mussa Ali, przy czym Włosi mieli bazę w porcie Assab i posuwali się wzdłuż granicy Somalii francuskiej. Jakoś jednak z tą pustynią Danakil i Mussa Ali przebiechło.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM.

Gdy się rzuci okiem na mapę frontu południowego (pustynia Ogađen), też łatwo się zauważy „gluchy“ odcinek w okolicach miejscowości Uoladdeje, Bangol, Iet, El Bar, wzdłuż rzek Ueb i G. Doria. Akcja toczy się wartyko tylko bardziej na północny wschód, wzdłuż rzeki Uebi Szehel, w okolicach Ual Ual, Gerlogubi, Gorahai. Znowu zjawisko analogiczne co na froncie północnym: łuk, wyginający się coraz bardziej ku północnemu zachodowi. Końce łuków: erytrejskiego i somalijskiego lub też: tigreńskiego i ogađeńskiego są jakby martwe.

WNIOSKI.

Rozważając to ciekawe zjawisko, można było łatwo dojść do wniosku, że Włosi umyślnie unikają akcji wojennej w bezpośredniej bliskości Sudanu anglo — egipskiego, Somalii francuskiej, Kenii angielskiej, Somalii angielskiej, że starają się nie drażnić Johna Bulla i Marjanny, a wolą narażać swe skrzydła na niebezpieczeństwo bocznego nacisku wojsk abisynskich. Poza to akcja wzdłuż granicy północnej Sudanu zagrażałaby jezioru Tana — niewralgicznemu punktowi imperium brytyjskiego.

Takie wnioski nasuwały się, aż do otrzymania ostatniej wiadomości o marszu włoskim na jez. Tana (prowincja Amhara). A więc

PAPIEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1.80

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Na marginesie

Nędza deprawuje charakter

Stara to prawda, że współzycie z ludźmi najróżniej patrzącego na świat entuzjastę przemienia w wątrobianego sceptyka. No a gdy człowiek osiąga maksimum doświadczenia i wiedzy o bliźnich — umiera, nikomu tego cenęgo kapitału nie pozostawiając. Dlatego to każdy sam na własnej skórze pobiera nauki życiowe, codziennie lyka gorzką dawkę rozczarowania.

Współzycie dla niedoli bliźnich stanowi fundament cnót, wpajanych nam od dzieciństwa. A że dawanie biedakom jałmużny jest ponoć niepedagogiczne — tkliwy na los wszelkiej nędzy stara się dać nieszczęśliwemu pracę. Tu przypomina się autentyczna podobna historia. Do Rolschilda przyszedł nędzarz z prośbą o jałmużnę. Znany bogacz, nie chcąc dać pieniędzy za nic a jednocześnie odprawić żebra bez wsparcia — zaproponował mu rąbanie drzewa za opłatą dolara od dnia pracy.

Sprytny żebrak przyprowadził swego kolegę, który ofiarował się wykonać pracę za połowę sumy. Sam wyciągnął się wygodnie na piasku a wieczorem upomniał się o „zarobiony“ dolar.

Niemą wprawdzie w Wilnie Rolschildów, tem niemniej liściowych serc niebrak.

Przed parą dniami do stojącego na rogu zżółkniętego chłopca podeszła pewna kobieta i zaproponowała mu przeniesienie drzewa ze sklepiku do domu.

Chłopak zgodził się chętnie. Wziął zważo trzy wiązki, za które zapłacono dwadzieścia groszy — i po chwili układał je już w kuchni. Gospodyni pogłaskała chłopca po głowie i dała mu 15 gr. za „fatygę“. Sprytny jednak małec nadspodziewanie nie przyjął wynagrodzenia:

— To za mało, chcę trzydzieści.

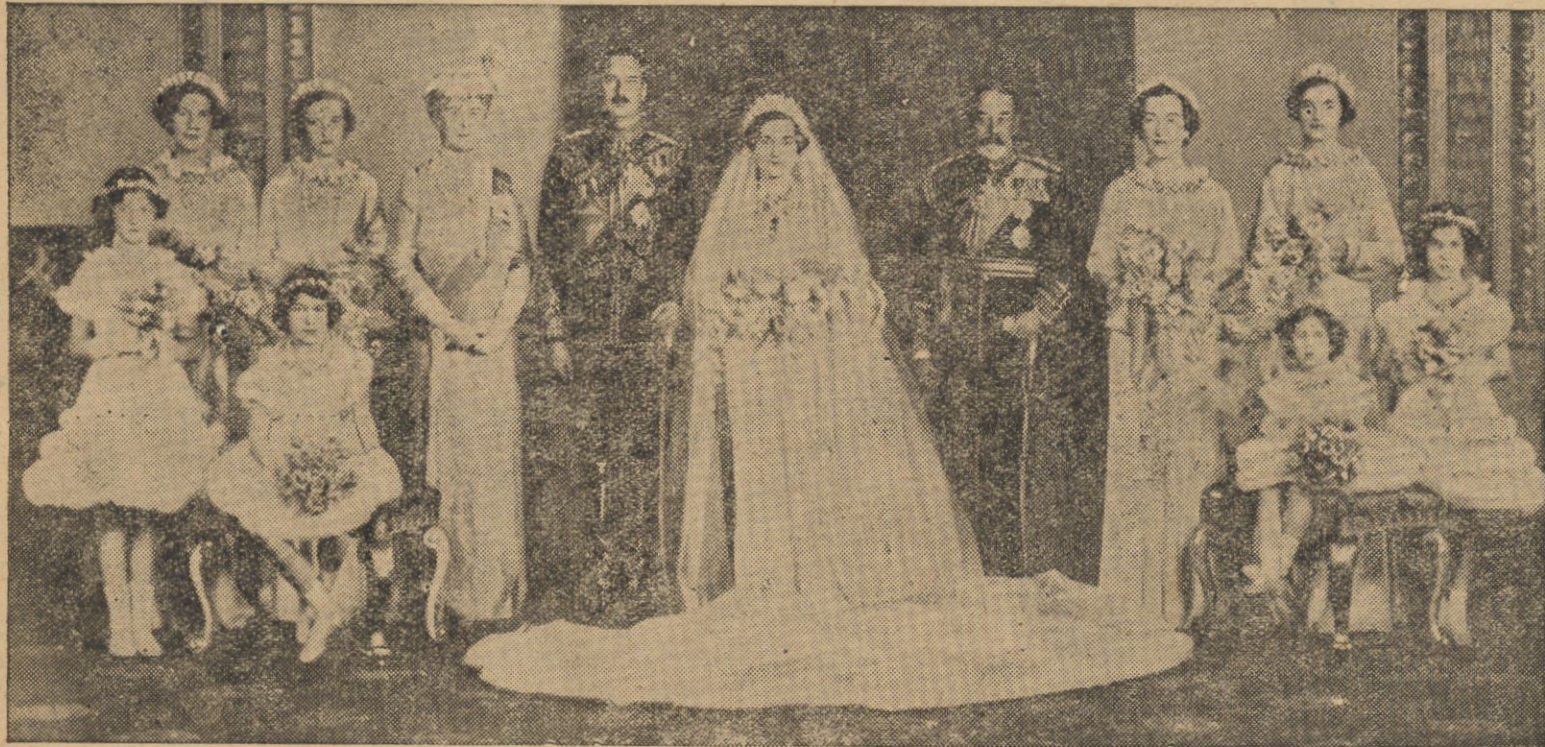
— Ależ dziecko, przecież przyniesienie nie może kosztować więcej niż drzewo. Masz jeszcze kawałek chleba, bierz 15 groszy i zmiataj.

Chłopak wziął pieniądze, próbując jeszcze „wytargować“ więcej. Gdy jednak matrafil na zdecydowany opór, szybko wyszedł za drzwi i krzyknął od progu:

— Ja sobie zapamiętam numer mieszkania i podziękuję jeszcze. Zobaczymy!..

amk.

Zaślubiny w angielskiej rodzinie królewskiej



Trzeci syn angielskiej pary królewskiej, książę Gloucester i lady Alice Scott po ślubie w kaplicy prywatnej pałacu buckinghamskiego. Po obu stronach młodej pary — król i królowa Anglii; na lewo z brzegu — księżniczka Elżbieta, na prawo — księżniczka Margaret.

jest taką atrakcją, to tembardziej ślub królewski — to przecież naprawdę jest uroczystość niecodzienna.

Od chwili, gdy ogłoszono zaręczyny trzeciego syna królewskiego, księcia Gloucester z Lady Alice Scott, prasa prawie codziennie informowała czytelników o wszelkich przygotowaniach przedślubnych. Zapowiadało się na ślub jeszcze bardziej uroczysty niż zeszłoroczny ślub księcia Kentu z księżną Maryną, w tym wypadku miały się bowiem połączyć dwa najbardziej arystokratyczne rody angielskie i ceremoniał miał być jaknajuroczystszy. Półtora miesiąca przed ślubem zaczęto budować przed katedrą w Westminster specjalne trybuny, opracowano dokładny plan, gdzie kto będzie siedział, w co kto będzie ubrany i kłóredy pójdzie orszak ślubny kiedy będzie na jakiej ulicy, wszystko było dokładnie obmyślane i uplanowane. Mistrz ceremonii dworu królewskiego, który miał w osta-

tnim roku nadzwyczajną praktykę (ślub księcia Kentu i jubileusz) chciał tu pokazać w jakiej jest obecnie dosko-nalej formie.

Łos jednak chciał inaczej — kilka tygodni przed ustalonym dniem ślubu umarł ojciec panny młodej — narzeczoną musiała przywdziać żałobę. Sytuacja stała się bardzo trudna. Odwołać ślubu nie można — to przynosił bowiem według wierzeń ludu angielskiego nie-szczęście — a dwór królewski przecież powinien się stosować do wierzeń i tradycy przyjętych w angielskim społeczeństwie. Urządzić ślub z taką pompą w miesiąc po śmierci ojca narzeczonej, to byłoby naprawdę „shocking“. Znalezione jednak wyjście — ogłoszono, że ślub odbędzie się w prywatnej kaplicy królewskiej w Buckingham Palace przy udziale najbliższej rodziny i że zaraz po ślubie młoda para uda się w podróż poślubną.

Publiczność angielska była rozczar-

rowana — straciła okazję pierwszorzędnej widowiska. Mistrz ceremonii, pamięta jednak zawsze o swej wdzięcznej publiczności londyńskiej, która się liczy nie stawia na każde jego zawołanie i po staraniu się, by w tym ceremoniale czysto prywatnego charakteru „przeszmuglować“ kilka atrakcyj dla ludności, by się masy trochę zabawiły.

Program uroczystości przewidywał przejazd narzeczonej — Lady Alice Scott — w oszklonym powozie od swego prywatnego pałacu w Grosvenor Place do pałacu w Buckingham, ukazanie się państwa młodych w asyście króla i królowej na balkonie pałacu oraz przejazd młodej pary w otwartym powozie w asyście gwardji i ludzi dworu od pałacu w Buckingham do stacji kolejowej. Można więc było w tym dniu zobaczyć młoda parę księżęcą aż trzy razy — to jest okazja niecodzienna, i publiczność nie zawiodła — stawiała się licznie i tłumnie.

Już o godz. 9-ej rano byłem koło pałacu w Grosvenor Place chciałem dostać dobre miejsce, by zbliżyć zobaczyć w co panna młoda jest ubrana i móc za komunikować o tem licznym rzeszom czytelników „Kurjera“; robiłem to specjalnie dla płci pięknej, wiem, co ją najwięcej interesuje... Udało mi się dostać miejsce przy samych drzwiach wyjściowych pałacu, pomógł mi w tem dwa słowa „foreign press“ (prasa zagraniczna), które oddziałują nawet na sztywnego i milczącego angielskiego policjanta. Przez dwie godziny czekałem aż się doczekałem. O godz. wpół do jedenastej przed pałac zajeżdżał powóz, za przegnięty w cztery konie, z dwoma lokajami z tyłu eskortowany przez oddział policji konnej. Punkt o jedenastej drzwi pałacu się otworzyły i panna młoda ukazała się w drzwiach.

Miała na sobie satynową długą suknię koloru masy perłowej, długi kilkumetrowy welon, w ręku miała piękny bukiet

KOMUNIKAT Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości

Obywatelski Komitet Obchodu Święta Niepodległości przypomina wszystkim organizacjom społecznym oraz społeczeństwu, iż ostateczny rozkład uroczy

stości związanych z przypadającą w roku bieżącym rocznicą odzyskania Niepodległości przedstawia się następująco:

W NIEDZIELĘ dnia 10 listopada b. r. o godz. 18-ej w obecności organizacji społecznych, które przybywają z orkiestrami i pocztami sztandarowymi i społeczeństwa niezorganizowanego nastąpi symboliczne rozpalenie ogniska na placu Łukiskim.

W PONIEDZIAŁEK dnia 11 listopada b. r. punktualnie o godz. 9-ej na plac Łukiski przybywają organizacje społeczne również z pocztami sztandarowymi i orkiestrami aby wziąć udział w dziękczynnym polowym nabożeństwie. Po skończonym nabożeństwie organizacje społeczne biorą udział na czele z pocztami sztandarowymi i orkiestrami w oddziałach zwartych w defiladzie.

Defiladę rozpocznie wojsko, za którym pójdzie Wydział Wykonawczy Obyw. Kom. Obch. Święta Niepodległości — a za nim organizacje społeczne. Za organizacjami społecznymi w oddziałach zwartych (ezwórkami) uformuje się społeczeństwo niezorganizowane, które współ z wojskiem, Wydziałem Wykonawczym i organizacjami społecznymi weźmie udział w przemarszu do kościoła Św. Teresy, gdzie uczczona zostanie pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego i złożony hołd Jego Sereu.

Trasa marszu będzie biegła ulicami: Ad. Mickiewicza (od gmachu Sądów), Zamkową, Wielką, Ostrobramską. W czasie przemarszu przez Ostrą Bramę uczestnicy zachowują zupełną ciszę, skupienie i powagę, a zwrotem głowy na lewo uczczą pamięć Wielkiego Wodza.

Obywatelski Komitet Obchodu Święta Niepodległości — jeszcze raz wzywa społeczeństwo niezorganizowane do zachowania całkowitej powagi i sformowania się wzdłuż ulic tak, aby po przejściu wojska, Wydziału Wykonawczego i organizacji społecznych w oddziałach zwartych mogło wziąć udział w przemarszu przed kościołem Św. Teresy. W celu ułatwienia społeczeństwu niezorganizo-

wanemu ustawiania się w kolumny marszowe Obyw. Kom. Obch. Święta Niepodległości wydeleguje specjalnych łączników.

Obyw. Kom. Obch. Święta Niepodległości wzywa społeczeństwo z jednej strony do jak najliczniejszego udziału we wszelkich uroczystościach niepodległościowych, z drugiej zaś do zachowania poważnego nastroju i skupienia.

Zjazd Zw. Inwalidów w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Dziś rozpoczął w Warszawie swe obrady 11-ty ogólny zjazd delegatów związków inwalidów wojennych R. P. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza przez delegację z posłem Wagnierem na czele. Następnie złożył wieńiec przedstawiciel związku łotewskich inwalidów p. Kupce.

O godz. 11 w sali rady miejskiej nastąpiło otwarcie zjazdu.

O godz. 11.15 przybył Pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, p. premier Zyndram Kościakowski, marszałek senatu Prystor, marszałek sejmu Car, pp. ministrowie Raczkiewicz, Górecki, 1-szy wiceminister spr. wojsk. gen. Głuchowski, wicemin. O. P. Spół. Jastrzębski i inni.

W chwili, gdy mjr. Wagner w czasie przemówienia oddał hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, wszyscy powstał z miejsc i jednogłośnie uczyli się pamięć Wodza narodu.

Następnie wygłosił przemówienie prezes rady ministrów Marjan Zyndram — Kościakowski.

Zkolej przewodniczący związku mjr. Wagner złożył serdeczne podziękowanie

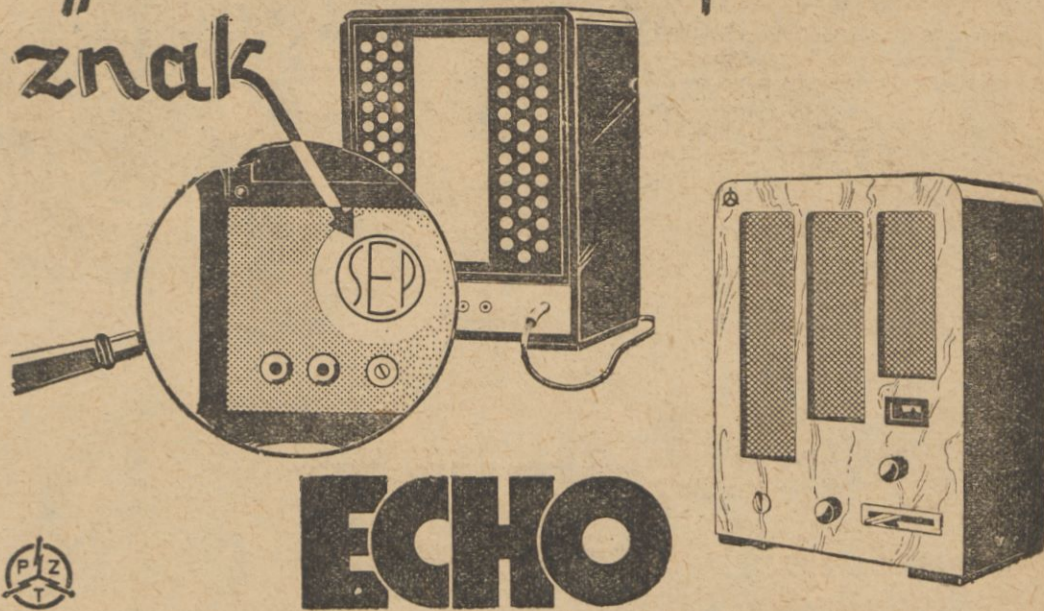
Panu Prezydentowi R. P. i rządowi za łaskawe zaszczytowanie zjazdu swą obecnością.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiła przerwa do godziny 17.30. W godzinach popołudniowych nastąpił wybór komisji oraz sprawozdanie zarządu głównego i komisji rewizyjnej.

Zjazd potrwa trzy dni.

Już! Natychmiast! Zapewniony zarobek!
Poszukiwani
zdolni akwizytorzy
do sprzedaży doskonale wprowadzonego artykułu pierwszorzędnej marki. Pierwszeństwo — posiadającym referencje wzgl. gwarancje. Pism. oferty do biura ogłoszeń J. KARLIN, Niemiecka 35, (od 10—2). — Sub. „Radjo”.

dyplomem odbiornika jest znak



Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP)

przyznało

odbiornikom ECHO prawo umieszczania na nich znaku SEP gwarantującego:

- 1) że odbiorniki te pod względem konstrukcji i materiału spełniają warunki stawiane dobrym nowoczesnym odbiornikom,
- 2) że PZT mają możność zapewniać całej serii odbiorników jednostajnej ich dobroci,
- 3) że odbiorniki ECHO są wyrobu krajowego,
- 4) że produkcja tych odbiorników odbywa się pod kontrolą Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Sprzedż na dogodnie raty oraz przy częściowym pokryciu obligacjami 6% Pożyczki Narodowej:
BLOCK-BRUN — Mickiewicza 31, J. SAŁASIŃSKI — Wileńska 25,
M. GNIAZDKOWSKI — Św. Jańska 9, M. ŻEJMO — Mickiewicza 24.

większe sklepy radiowe na prowincji

oraz
PZT Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie.

Zjazd Bibliofilów i Bibliotekarzy

W dniach 10—12 listopada rb. odbędzie się w Krakowie Nadzwyczajny Zjazd Bibliofilów i Bibliotekarzy ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zjazd organizuje Komitet Bibliofilów i Bibliotekarzy krakowskich, przygotowując na dzień 11 listopada otwarcie Wystawy Pamiątkowej, obejmującej najpełniejszy zbiór dzieł Marszałka i wszelkie pozycje bibliograficzne, związane z Jego osobą, następnie zaś złożenie hołdu na Wawelu i na Sowińcu, gdzie w urnie, przygotowanej w Krakowie, zakopana zostanie ziemia z mogiły Lelewela.

Nowy Zarząd „Klubu Włóczędów“

W piątek, dnia 8 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie „Klubu Włóczędów“.

Porządek dzienny zawierał jedynie dwa punkty, a mianowicie: sprawozdanie ustępującego zarządu i wybory nowych władz Klubu.

Po złożeniu sprawozdań i dyskusji w której głos zabierało szereg członków Klubu udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem dokonano wyborów nowego zarządu.

Wobec tego, że wybrany ponownie prezesem poseł Stanisław Hermanowicz spowodował nawału pracy i zajęć poselskich zrzekł się tego stanowiska, prezesem został wybrany prof. USB. Iwo Jaworski. Wiceprezesami zostali vice-prezydent miasta Teodor Nagurski i docent dr. Stanisław Świaniewicz.

Pozatem w skład zarządu — weszli: poseł Stanisław Hermanowicz, inż. Symonowicz, jako kanclerz i p. Chmielewski — skarbnik.

Po zebraniu późnym wieczorem wszyscy uczestnicy zebrania złożyli wizytę rektorowi naczelnemu naszego pisma p. Kazimierzowi Okuliczowi.

Cement „Wysoka“
PAPE DACHOWA
po cenach konkurencyjnych
poleca
M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3
telefon 8-11
SKŁADY: Kijowska 8, tel. 999



U W A G A !

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY
I KOSMETYCZNY

Prow. **Władysława NARBUTA**

WILNO, ŚWIĘTOJAŃSKA 11.

Poleca: wszelkie **ZIOŁA LECZNICZE** tego-
rocznego zbioru, oraz świeży **tran najlepszy**
Ceny dostępne

białych róż, na głowie dżadem przeplatany pomarańczowemi kwiatami i srebrnymi niemi. Tren podtrzymywały dwie najmłodsze druhen: księżna Elżbieta (wnuczka króla angielskiego) i miss Hawkins (kuzynka panny młodej); pozostałe sześć druhen miały suknie z tego samego materiału, co narzeczona a na głowie podobny dżadem.

Gdy karetą ruszyła z miejsca wszyscy obecni zaczęli krzyżeć „hooool“ narzeczona wysunęła głowę przez okno powozu i słodko się uśmiechnęła, aparaty fotograficzne jakgdyby na komendę zrobiły zdjęcie, a za godzinę pisma popołudniowe na pierwszej stronie zamieściły fotografię uśmiechniętej i szczęśliwej narzeczony po drodze do kościoła.

Po wyjeździe narzeczony do kaplicy udałem się do Buckingham palace, wiedziałem, że nie ciekawego nie zobaczę; króla i królowę „znam“ b. dobrze; w przeciągu ostatnich trzech mie-

się widziałem ich 4 razy — przy różnych okolicznościach, ale ponieważ wszystkie szły to i ja poszedłem.

Na placu przed pałacem zebrało się ponad 200 tysięcy ludzi. Przeważały ko biety, one bowiem mają i w powszedni dzień czas, drugie miejsce zajmowali bezrobotni, oni mają zawsze czas... a pałac leży niedaleko Hyde-Parku — rezydencji bezrobotnych, prócz tego było dużo starszych panów w melonikach — „zawodowym“ stroju emerytów i rentjerów angielskich.

Wśród tego tłumu ludzi można było odróżnić „zawodowych“ oglądaczy wszelkich parad i uroczystości, ci ludzie mieli ze sobą lustra osadzone na łaskach, którymi operowali jak peryskopem i z każdego miejsca mogli odpowiednio ustawić lustro, by zobaczyć balkon, inni mieli lornetki, szkła powiększające i różne instrumenty optyczne Policja robiła porządek, nie popychając nikogo, nie krzycząc, nie bijąc pałkami,

cicho spokojnie ustawiano wszystkich dookoła placu, by dzieci, których tu było moc (szkoły na cześć młodej pary przerwały naukę na jeden dzień) miały dobre miejsce.

Kilka minut po 12-ej młoda para małżeńska oraz król i królowa w otoczeniu wntczek i rodziny ukazała się na balkonie. Gdy tylko drzwi balkonu się otworzyły, publiczność zaczęła krzyżeć; nie wzniesiono okrzyków na cześć króla i rodziny, ale poprostu krzyżeć „hooool“ albo „huuuuu“. Król machał ręką, królowa stała spokojna, panna młoda się ukloniła, wznosząc rękę do góry, książę zrobił to samo, aparaty filmowe dokonały całego szeregu zdjęć i po trzech minutach rodzina królewska opuściła balkon.

Tego dnia miałem także szczęście zobaczyć orszak królewski odprowadzający do stacji kolejowej księcia i księżnę, udających się w podróż poślubną. Tym razem młoda para jechała w

otwartym powozie, eskortowanym przez konną gwardję królewską. Książę był ubrany w cywilny strój, ciemny płaszcz i cylinder, księżna w welwetowy płaszcz sportowy koloru fioletowego i beret z tego samego materiału co płaszcz. Przez cały czas machała ręką w stronę liczącej publiczności, która stała na chodnikach, w oknach, balkonach i na dachach. Książę zdejmował cylinder i razem z księżną „słodko“ się uśmiechał. Publiczność zaś dyskutowała która jest ładniejsza czy „zagraniczna“ księżna Kentu — Maryna czy „krajowa“ księżna Gloucester. Patrjoci stanowczo popierali „wyrób krajowy“; obiektywnie uważam, że w tym wypadku Grecja stanowczo góruje nad Anglią, — księżna Maryna jest ładniejsza.

E. Sosnowicz.



CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Po zajęciu Makalle. U góry: widok ogólny miasta Makalle.
U dołu: Zamek największego króla abisyńskiego, Jana, w Makalle.



Wojna w Afryce wschodniej. Wojownicy abisyńscy w drodze na front południowy.

Z ziemi nowogródzkiej



Zalesienie piasków nowogródzkich. Dawne richome wydmy pod Wsielbitem (pow. i woj. nowogródzkie), o pow. 30 km. niegdyś zasypujące sąsiednie grunty orne obecnie zalesione przez Inspektorat Ochrony Lasów, woj. nowogródzkiego. Zwracają uwagę rzadka rozrzucone wielkie jaliowce, niegdyś jedyna roślinność tych wydym.

Na zdjęciu (na lewo): droga między zalesionymi wydymami. U dołu ogrodzenie z gałęzi, tamujące pochód z piasków.



Tam, gdzie odbywały się „Dziady”. Cerkiewka w Wolkowiczach pod Nowogródkiem, domniemane miejsce obrzędu „Dziadów” — unieśmiertelnionych w dziele Mickiewicza.



Abisyńska fryzura. Niewiasty abisyńskie ukazują się często z fryzurą, której ułożenie wymaga nie tylko wiele pracy, ale i nielada cierpliwości.



Wdowa po Edisonie wyszła za mąż. Wdowa po słynnym wynalazcu amerykańskim, Tomasiu Edisonie, która ma obecnie 72 lata, wyszła za mąż za 73-letniego króla sztuki Edwarda Hughesa. Od zgonu Edisona upłynęły już



Mrs. Carnegie. Toż zdjęcie wdowy po zmarłym amerykańskim „królu sztuki” i filantropie Andrzeju Carnegie. Mrs. Carnegie od wielu lat nie pozwalała się fotografować



Wojna na mapach szkolnych. W szkołach włoskich śledzi się z wielkim zainteresowaniem za rozwojem operacji wojsk włoskich w Abisynji. Uczniowie muszą na zapytanie nauczyciela dokładnie określić sytuację wojenną na wszystkich frontach.



Wspaniała nagroda. Słynna nagroda „Niebieskiej Wstęgi” „Błękitu”, o którą walczyły najszlachetniejsze siły świata, została zdobyta przez włoski okręt „Normandie”. Nagrodę, przedstawiającą oprócz symbolicznej, wielką wartość realną, Francuzi wystawili w Londynie.



Antyhitlerowski wiec w Londynie. W Hyde Parku londyńskim odbył się niedawno antyhitlerowski wiec, protestujący przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech. W wyczu wzięło udział około 100.000 osób, przemawiało wiele wybitnych osobistości. Na zdjęciu — najstarszy mówca — 91-letnia niewiasta.



Niemcy znów mają wojsko. Od czasu zakończenia wojny światowej Niemcy niedawno dopiero zaczęły powoływać rekrutów do odbywania służby wojskowej. Zdjęcie przedstawia oddział rekrutów, z orkiestrą na czele idących do koszar.



Stosunki chińsko-japońskie. General Chiang Kai-Shek w drodze na zebranie polityczne, żegnany przez swoich gorących zwolenników.



Proces Stawskiego w Paryżu. Na lewo — Stawski ze swą żoną (obecnie wdowa) Arlettą Stawiską. Na prawo — jedna z głównych figur w procesie — dyrektor zakładu zastawniczego w Bayonnie, Tissier.



Proces Stawskiego. Pałac Sprawiedliwości w Paryżu, gdzie odbywał się proces Stawskiego.



Regaty u dzikich. Pierwotni mieszkańcy Nowej Gwineji dla rozrywki urządzają regaty na swych prymitywnych łodziach. Na zdjęciu — jedna z takich regat, zorganizowana przez Papuasów.

TEATR NA POHULANCE

Szkoła pod tników

Komedja Beera i Verneilla
w trzech aktach

Szkoda może, że dyrekcja daje jedną za drugą podobnego typu farso-komedje, pisane wedle wybornego szablonu, ale tak znanego, że nie pozostawia słuchaczowi żadnej emocji w domysłach. Wie się zgóry, co będzie w drugim i w trzecim akcie, jak w romantycznej formułce. Mimo to publiczność się zaśmiewa i bawi doskonale, oklaski wybuchają „żywiotowo“, i nie dziw, bo temat co najdelikatniej się wyrażając „pałacy“. Niejeden na widowni westchnął „Jakby mi z ust wyjęli, akurat to mówiłem w Urzędzie Skarbowym“ i t. p. Treść tej fantazji na temat podatków i podatników jest prosta i niezawila, w 1-m akcie jęczy podatek, w następnym, zgnębieni i zmaltretowani płatnicy znajdują istną opatrność w nic nie robiącym dotąd bubku, który wpada na genialny pomysł założenia biura samopomocy, porad obrom na podatki. Oczywiście ogonek na ulicy, przed biurem, bubek zarabia prawie miliony, które nie wchodzi do skarbu państwa, interesy Francji są zachwiane, gobinet pada, z nim minister, (jakżeby we francuskiej sztuce nie wykpił ministra, zwłaszcza finansów), a zwycięzcy podatnicy, wyszkoleni i obronieni, okazują się dodatnim elementem, gdyż są bogaczami, kupują i sprzedają robią jednym słowem ruch w interesie. Cała sztuka roj się od powiedzonek klasycznych i godnych zapamiętania od wskazań co, kiedy, jak i gdzie należy ukryć przed okiem urzędnika. Słuchacze też mieli dobrą szkołę, mogli skorzystać w najbliższym terminie płatności.

Może echa wesołej i dowcipnej komedji francuskiej odbijają się w murach bolesnego gmachu na Pohulance, na którym słusniej niż na wrotach piekieł w poemacie Dantego powinien wisieć nadpis „Pozostawcie nadzieję wy, co tu wchodzić“.

Tylko że u nas to mniej wesoło wygląda, ale żeby się storturowanym kazać śmiać z własnej niedoli, to tylko francuski humor zdolny jest dokonać tego cudu. Świetnie jest rozbudowana trylogja miłosna pięknej pani, której mąż to za mało, to za dużo pracuje, ale w każdym akcie ma dość sprytu i szczęścia, by zatrzymać ją na brzegu przepaści, nad którą balansuje po krawędzi, nie stacza ją się „jeszcze“, bo jest uczciwą kobietą jak to powtarza jak najczęściej, rozwijając przytem zabójczą kokieteryję.

Panie Masłowska i Zielińska z werwą i humorem odegrały swe role, może trochę szarżowały, p. Czengery, który wyreżyserował w odpowiednim tempie tę wesołą satyrę, dał pyszny typ starego donżuana, pp. Dejunowicz i Neuhelt wykonali taki duet w 1-akcie że każdemu się jego własne podatki przypomniały, p. Scibor był jak zawsze swobodny i szykowny, p. Łodziński jako minister trafnie skarykaturował tę postać, a p. Mrozowski wykazał dużo inwencji w roli zakochanego młodzieńca — poety, miłaka wyborna. Reszta wykonawców pomniejszych swe role grała w odpowiednim tempie, a że czasami się sypali, to na premierach bywa. Wspomnijmy te czasy, kiedy grywano z suflerem, i artyści o słabszej pamięci nadstawiali ucha w stronę budki. Dekoracje jak zawsze u p. Makojnika śliczne, zwłaszcza ten krajobraz w 1 akcie; to pierwszorzędný dekorator, pomysłowy, nie powtarzający się i jego wnętrza wprost pieszczą oko. Publiczności było sporo, i doskonale się bawiła. To sztuka którą każdy zechce zobaczyć i posłyszeć praktyczne rady radcy ofiar urzędu skarbowego. **HPo.**

Nożycami przez prasę

WÓŁ i II KLASA.

„Express Poranny“ wydobyl udatnie curiosum z dziedziny dotychczasowej polityki taryfowej na kolejach.

Koszt transportu sztuki bydła rogatego na przestrzeni 350 kilometrów wynosi według taryfy dotychczas obowiązującej od 24 do 25 zł.

W wagonie kolejowym mieści się 16 sztuk bydła.

Bydło kierowane do Warszawy korzysta wprawdzie z 20 proc. zniżki transportowej — a przecież nie tylko o Warszawę tu chodzi.

Jak to wygląda w porównaniu z taryfą osobową?

Przejazd II klasą do Słonima (351 km) kosztuje 24 zł. 20 gr., przejazd II klasą do Kowla kosztuje 24 zł. 60 gr., do Krakowa 25 zł. 80 gr.

Coś jest niewspółmiernego między temi opłatami i tę niewspółmierność — obniżka taryfy na przewóz środków żywności musi usunąć.

Jaskrawy ten i groteskowy przykład nie jest jedynym; charakteryzuje on znakomicie absurdalność założeń do tymczasowej taryfy przewozowej.

DROGIE TELEFONY.

ABC żywi nadzieję, że wreszcie przyjdzie kres na drożyznę telefonów.

Jednym z pierwszych dekretów jakie się muszą ukazać w dziedzinie obniżki opłat za świadczenia instytucji użyteczności publicznych, winien być dekret o wydatnym potanieniu telefonów. I takiego dekretu czekają wszyscy abonenci telefonów z wielką niecierpliwością.

KTO LEPSZY?

Nikt nie pomówi Włochy o ideowe pobudki w ich akcji przeciw Abisynji. Ale i Anglja, biorąca w obronę państwo murzyńskie, daleka jest od idealizmu i obserwuje swe interesy i cele. Mimo to ma ona w danej chwili i sprawia moralną przewagę nad faszyzmem włoskim i jest rzecznikiem postępu cywilizacji.

Pisze o tem Wincenty Rzymowski w „Kurjerze Porannym“:

Faszyzm włoski, odwołując się, jak do wzoru naśladownictwa, do metod praktyki minionej, nieświadomie sam sobie wystawia świadectwo, które go deklasuje w obliczu cywilizacji. Bo cywilizacja usycha w naśladowcach, odkwita w nowatorach. Prawdziwym zaś nowatorem jest nie generał de Bono brnący w piaski Abisynji, ale minister Eden na platformie Ligi Narodów. Pierwszy idzie starym szlakiem wypraw z epoki wojen kolonialnych, drugi, stojąc na trybunie genewskiej, daje światu ideę zdolną cywilizację naszą wprowadzić w nowy okres. „Wojna — mówił Anthony Eden — jest okrutnym anachronizmem i ludzkość nie dozna trwałego szczęścia dopóty, póki nie odwróci się od jej uwodnych surm“.

Tylko że ten idealizm W. Brytanji



TAJEMNICA PIĘKNYCH RĄK

polega na starannem ich utrzymaniu. Przed wyjściem na powietrze i na noc należy ręce udeklarować i wybielać Kremem Prałatów, przenikającym w tkanki skóry.

KREM PRAŁATÓW
„PERFECTION“

KURJER SPORTOWY

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

WARSZAWA:

Na stadionie Warszawianki odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a mistrzem Polski Ruchem.

W Gmachu Cyrku mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy Makabi — CWS. Sensację wywołuje start Tomaszewskiego w barwach CWS.

W gmachu ośrodka WF gimnastyczne mistrzostwa Polski, zorganizowane przez Sokół.

W lokalu Gwiazdy międzymiastowy mecz ping-pongowy Warszawa—Lwów. Program obejmuje 9 gier pojedynczych i jedną grę podwójną.

W Ursusie mecz bokserski między Orkanem a Czechowicami.

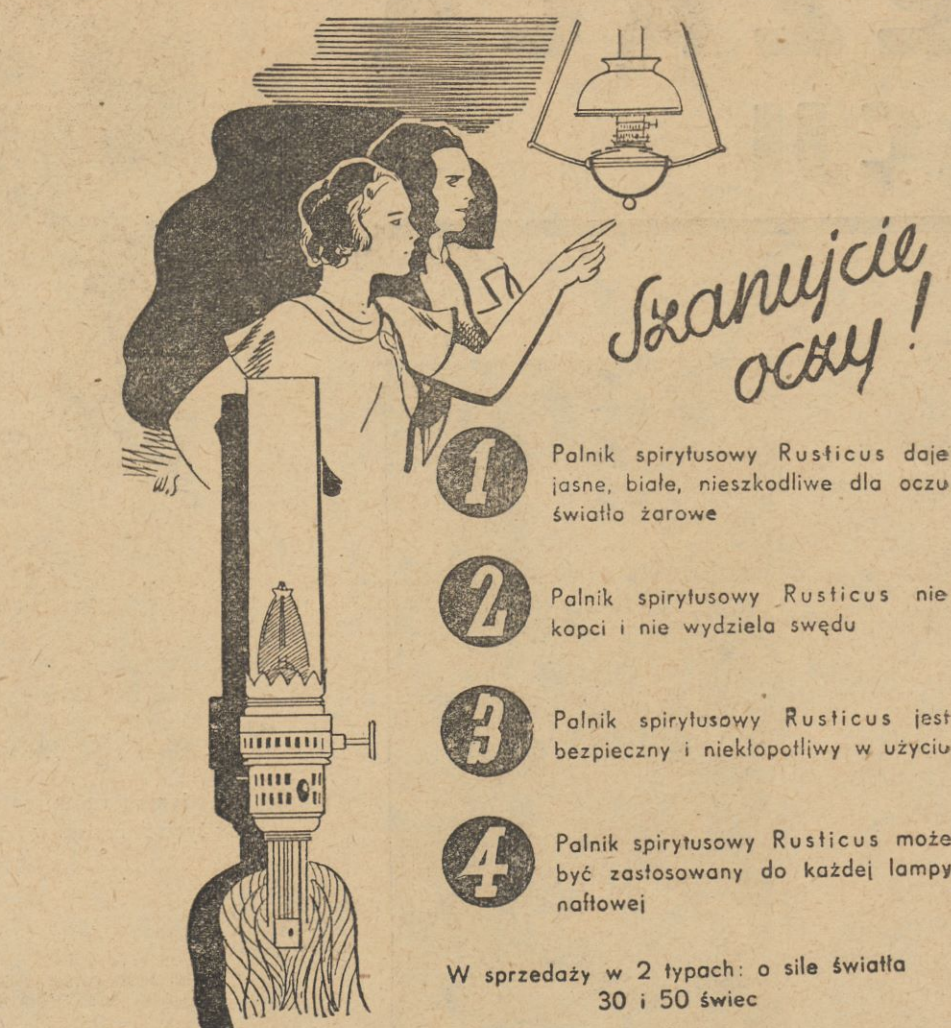
Poza tem w 2-gą rocznicę śmierci ś. p. mistrza Pytlańskiego odbędzie się msza w kościele na Powązkach, a potem złożenie wieńca na grobie Zmarłego.

NA PROWINCJI:

W Łodzi mecz ligowy Polonia — ŁKS.
W Krakowie mecze ligowe Wisła — Legja, Cracovia — Warta oraz mecz bokserski Warszawianki z mistrzem Krakowa Wawelem.

W Krakowie odbędzie się również mecz decydujący o wejście do Ligi Podgórze — Dąb.

W Poznaniu ciekawy mecz bokserski Łódź—Poznań.



Skanujcie oczy!

1 Palnik spirytusowy Rusticus daje jasne, białe, nieszkodliwe dla oczu światło żarowe

2 Palnik spirytusowy Rusticus nie kopci i nie wydziela swędu

3 Palnik spirytusowy Rusticus jest bezpieczny i niekłopotliwy w użyciu

4 Palnik spirytusowy Rusticus może być zastosowany do każdej lampy naftowej

W sprzedaży w 2 typach: o sile światła 30 i 50 świec

Palnik spirytusowy
Rusticus

kryje w sobie w rzeczywistości pobudki bardzo materialne i b. egoistyczne.

ZAPOMNIANI.

Łódzki „Głos Poranny“ z wielką racją wysuwa element, któremu poświęca się mało uwagi, choć los jego jest cięższy jeszcze aniżeli urzędnika państwowego.

Nikt jeszcze jednak dotąd nie poruszył sprawy niemniej aktualnej, a mianowicie, że poza urzędnikami, t. j. pracownikami państwowymi i komunalnymi istnieją w Posce znacznie liczniejsze zastępy ludzi, żyjących z pracy umysłowej ale znajdujących się w znacznie gorszej sytuacji

Są to prywatni urzędnicy, czyli pracownicy instytucji niepaństwowych, którzy przecież także wezmą udział od 1 grudnia w akcji zrównoważenia budżetu, tracąc na jego rzecz część swych poborów.

A powtarzamy, że powodzi im się gorzej, niż urzędnikom państwowym.

Nowa - Międzymiastowa Centrala Telefoniczna w Warszawie została wykonana przez P. Z. T.

W połowie października b. r. została uruchomiona w Warszawie nowa Międzymiastowa Centrala Telefoniczna, wykonana w całości według projektów polskich inżynierów i rękami polskiego robotnika, a mianowicie przez Państwowe Zakłady Tele i Radjotechniczne w Warszawie (PZT).

Jest ona największą i najnowocześniejszą urządzoną z pośród 13 central telefonicznych wykonanych w kraju przez PZT, poprzednio wykonane urządzenia central czynne są już od dawna w Stanisławowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu i t. d.

Centrala warszawska wyposażona jest w najnowocześniejsze zdobycze teletechniki usprawniające olbrzymi ruch telefoniczny zarówno krajowy jak i zagraniczny, spełniając ważne zadanie węzła telekomunikacyjnego nie tylko w Polsce, lecz również na sieciach wszystkich części świata.

Tylko jedna centrala podobnego typu czynna jest w Europie, a mianowicie od półtora roku w Amsterdamie.

Nowoczesne urządzenia centrali warszawskiej pozwalają międzymiastowy ruch „szybki“ łączący niezwłocznie o ile oczywiście przewody nie są zbyt przeciążone. Urządzenia centrali posiadają wszelkie udogodnienia usprawniające i wykorzystujące do maximum możliwości pracy telefonistek.

Tablice świetlne uwidoczniają w każdej chwili stan zajęcia przewodów i ich dostępność; poczta pneumatyczna umożliwia bez opuszczania stanowiska matychmiastowe melowanie zamówionych rozmów. Szeroko zastosowana sygnalizacja świetlna ułatwia pracę w atmosferze niewielkiego tylko szmeru pracowniczym.

Pracując przy płaskich pulpach, telefonistki manipulują tylko przełącznikami, nie używając sznurów ani wtyczek utrudniających i opóźniających tempo pracy. Dla przeprowadzenia rozmów tranzytowych dostatecznie głośno, zastosowano specjalne wzmacniacze umożliwiające sprawne pokonywanie dużych odległości między rozmawiającymi nie tylko w kraju, jak np. Gdynia — Stanisławów, lecz również tranzytowych rozmów międzynarodowych.

Tak np. cały ruch telefoniczny tranzytowy między ZSRR a Zachodnią Europą jest jak najsprawniej obsługiwany przez Centralę Warszawską.

Dla zobrazowania ogromu urządzeń Centrali warto nadmienić, że zostało zużytkowanych wewnątrz budynku ca. 150 km. kabli, przytem żyły tych kabli posiadają łączną długość ca 6300 km.

Z uruchomieniem Centrali Polska otrzymała jedną z najnowocześniejszych urządzonych stacji w Europie, tem cenniejszą, że wykonaną całkowicie w kraju.

Silę, zdrowie ten ma w zysku
Kto ma karpia na półmisku.

REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM
ŚRODKOM PRZECZYSCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Szybka rozbudowa m. Głębokiego



p. o. burmistrza m. Głębokiego
p. dr. Izaak Brytaniszski.

budowy nowoczesnej rzeźni miejskiej z prawem wyjątkowości. Miasto zakupiło za cenę 25 tysięcy zł. (5 tys. gotówką, reszta na 15 lat spłaty) od Banku Gosp. Krajowego nieruchomości obok stacji kolejowej z 2 budynkami i placem, które w roku przyszłym przebudowane i dobudowane stanowiąc będą piękny gmach rzeźni. Rzeźnia posiadać będzie chłodnię, su szarnie skór i zakłady przeróbki krwi, koszt jej budowy wyniesie około 160 tysięcy zł. — Na roboty bieżące Fundusz Pracy przydzielił miastu 50 tysięcy zł. Obok rzeźni zbudowane będzie, na placu około półtora hektarowe targowisko zwierzęce.

Pozatem przebudowano 7 studzien miejskich w różnych punktach miasta, co przyczyni się zarówno do podniesienia zdrowotności mieszkańców, jak i do bezpieczeństwa pożarowego.

Jeżeli chodzi o szkoły, to budynków szkolnych jest zamało (3), lecz narazie miasto nie jest w stanie nic więcej zrobić. M-ur.

Hoduciszki

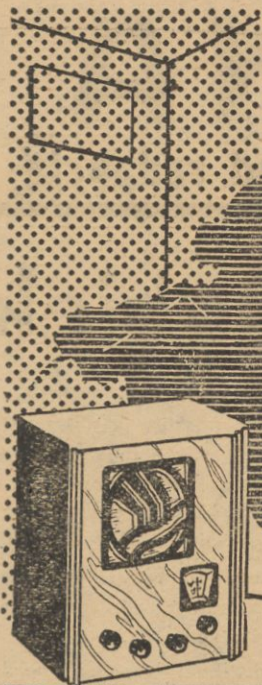
— GOSPODARKA SAMORZĄDU GMINNEGO. Od wójta gminy hoduciszkiej otrzymaliśmy list treści następującej:

W „Kurjerze Wileńskim” z dnia 1 października r. b. w dziale „Więści i obrazki z kraju” ukazała się korespondencja z Hoduciszek na temat źle zrozumianej intencji Rządu wynikającej z rozporządzenia Prezydenta R. P. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych. Złe zrozumienie intencji przez samorząd gminy hoduciszkiej stosownie do treści notatki polega na tem, że preliminowane w budżecie gminy 1300 zł. na szkolnictwo zostało użyte po umorzeniu długu przez Ministerstwo Skarbu na powiększenie poborów wójta i djet członków Rady Gminnej.

Również w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 18 października b. r. w sprawozdaniu z walnego zebrania delegatów Kół T. P. B. S. P. umieszczono notatkę o tem, że postanowiono interwenjować u władz powiatowych w sprawie budżetu szkolnego gminy hoduciszkiej, kosztem którego mają być zwiększone pobory wójta.

Wreszcie w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 1 października b. r. umieszczono notatkę, że kierownik szkoły powszechnej w Hoduciszkach p. Teodor Juchniewicz w dowód troski nad szkołą w ub. roku nabył do kancelarii szkolnej meble na przeszło 200 zł. gdyż samorząd nie miał na to własnych pieniędzy.

Ponieważ w powyższych notatkach poruszone zostały sprawy samorządu gminnego w Hoduciszkach w świetle ujemnym, przeto jako jego



DLACZEGO KOSMOS ?

Gdyż odbiornik „Kosmos” K 81 zastąpi Ci wiele przyjemności, na które Twój zredukowany obecnie budżet nie pozwala. Nawet przy skromnym wyposażeniu możesz nabyć odbiornik 3-lampowy z wbudowanym głośnikiem dynamicznym na miesięczne raty po zł. 16.50

C. JORDAN

KOSMOS RADIO

WYSOKIEJ JAKOŚCI POPULARNE W CENIE

Bezpłatne prospekty oraz adresy firm w których odbywa się sprzedaż odbiorników „Kosmos” wysyłamy na żądanie. C. JORDAN „KOSMOS-RADJO” Warszawa, Warecka 1.

Głębokie pod względem rozbudowy nie po zostaje w tyle za innymi miastami wscho dnich. Oczywiście rozbudowa ta nie ma tem pa i formy europejskiej jednakże przyjmując pod uwagę stan w jakim miasto znajdowało się jeszcze kilka lat temu, należy stwierdzić znaczny postęp i zapisać go na rachunek władz miejskich.

O zewnętrznym rozroście miasta świadczy np. fakt, że od 1933 roku do chwili obecnej przybyło miastu 14 ulic, 137 domów mieszkal nych, 2 fabryki, wybrukowano około 1.500 mtr. jezdnii, położono około 600 mtr. chodni ków betonowych. Jak na taki krótki okres jest to dorobek w dziedzinie rozbudowy bardzo dob ry. W tej chwili miasto liczy już 60 ulic, kil ka skwerków, park miejski. Jeżeli chodzi o przyrost ludności to i tu zaszła zmiana. W tymże czasie przybyło Głębokiemu prawie 2 tysiące ludności i dziś miasto liczy ponad 9 tysięcy mieszkańców.

Gospodarka miejska z chwilą objęcia jej przez obecnego p. o. burmistrza p. dr. Izaaka Brytaniszskiego przybrała formy planowe i za równo strona zewnętrzna jak i wewnętrzna t. j. finansowa znacznie się polepszyła. Wpraw dzie wiele jeszcze jest niedociągnięć, wiele us terek, lecz jest nadzieja, że z każdym dniem będzie lepiej.

Ostatnim bardzo ważnym posunięciem gospodarzem głębockich władz miejskich z dr. Brytaniszskim na czele jest rozpoczęcie

reprezentant muszę wyświeltić faktyczny stan rzeczy:

1) Kwota 1300 zł. umieszczona w budżecie gminnym nie była przeznaczona na szkolnictwo lecz na spłatę długów ciążących na gminie z tytułu budowy w swoim czasie gmachu szkol nego.

2) Po umorzeniu długów zaciągniętych przez gminę ze Skarbu Państwa na budowę szkoły, w budżecie gminnym została wolna od spłaty długów kwota 1300 zł., którą Rada Gminna w dniu 27 września b. r. wraz z innymi oszczędnościami uchwaliła przeznaczyć:

- a) na pokrycie wydatków związa nych z wyborami do ciał ustawodawczych 250 „
- b) na obronę bierną przeciwlotniczą 50 „
- c) na pokrycie wydatków za nabytą Pożyczkę Inwestycyjną 200 „
- d) na wynajęcie djetaryusza na czas choroby jednego z pracowników 100 „
- e) na drogowskazy i tablice orjen tacyjne 55 „
- f) na odszkodowanie za pracę czło nków Komisji Gminnych 200 „
- g) na pokrycie kosztów podróży służbowych pracowników gminy 100 „
- h) na odszkodowanie za pracę członków Zarządu Gminnego 180 „
- i) na świadczenia socjalne za stró ża gminnego 70 „
- j) na świadczenia socjalne za wój ta gminy 54 „
- k) na uzupełnienie sumy na pobo ry wójta mające wynosić miesięcznie po 183 zł. 50 gr. 522 „

Razem 1791 zł.

Wydatki powyższe zostały częściowo już uskutecznione natomiast te które nie zostały uskutecznione będą obowiązywały gminę po za twierdzeniu przez władzę nadzorczą. Zdaniem Rady Gminnej w ułożonym projekcie niema rozrzutności ponieważ wydatki omawiane wyni kają albo z obowiązku ustawowego, albo z obo wiązku obywatelskiego, a są wynikiem wymo gów życiowych obecnego stanu. Przez omawia ny projekt Rady Gminnej budżet szkolny nie został tknięty, a jedynie tylko dział spłaty dłu gów który obciążał gminę za inwestycje po czynione w swoim czasie dla szkolnictwa. Od nośnie faktu nabycia mebli przez Pana Kie rownika Szkoły do kancelarii szkolnej muszę wyjaśnić, że gmina w swoim czasie dostarczyła niezbędnych mebli do kancelarii szkolnej we dług swej możliwości finansowej, lecz nie była w stanie zakupić tak eleganckich i droższych me bli zdaniem gminy. Pan Kierownik szkoły na był na własny rachunek i umieścił w kancela rii szkolnej biurko, kanapę, marmurówy przy stole na biurko i t. p., których rzeczy oczywiście gmina nabyć nie była w stanie. Przytem nie prawdą jest, że Pan kierownik nabył te meble w trosce o szkołę, ponieważ meble te są dla wygód Pana Kierownika i stanowią jego pry watną własność a nie są zapisane na rzecz sa morządu do księgi inwentarzowej gminy. O tem, jak samorząd Gminy Hoduciszkiej dba o szkolnictwo najlepiej świadczy fakt, że np. na rok 1935-36 na szkolnictwo przeznaczone jest 26,3 proc. ogólnego budżetu, a obecnie na 23 proc. otrzymanych dochodów wydano jest 36,6 proc. wydatków budżetu szkolnego.

Wójt gminy (—) M. Łapiezo.

czanych przez siebie, ale dotychczas nie miał jeszcze okazji zrewanżować się.

— ZABIŁA DZIECKO — 6 bm. mieszkan ka Sieliszcz, gminy hołubińskiej, Julja Apana sionek, powracając z Lotwy, po zakończeniu robót rolnych, zabiła między Głębokiem a Ła stowcami swoje dziecko, które porodziła na Lotwie.

W tejże gminie, we wsi Iwanowszczyzna, Elżbieta Korotczykówna podzuciła swoje 6-miesięczne dziecko na progę mieszkania Elżbie ty Bredziszowej, mieszkanki tejże wsi.

— PLAGA ŻEBRACTWA DZIECI. — Do jednej z tysięcy plag miasta Głębokiego, mia sta, które jest jakby granicą dwóch kultur, za liczy należy najboleśniejszą a mianowicie plagę żebractwa dzieci na ulicach, zwłaszcza na ulicy Zamkowej. Żaden lepiej odziany prze chodzić nie przejdzie po tej ulicy nie odpro wadzany przez około 200 metrów przez chmarę obdarłej dzieciarni, czepiającej się palta i wo łającej: „panie, choć 5 groszy na chleb”.

— WILKI. — W lasach państwowych w okolicy wsi Osowe, gminy dołżyckiej, poja wiły się wielkie stada wilków, wyrządzając miejscowym gospodarzom duże szkody przez porywanie inwentarza z pastwisk.

Poszkodowani rolnicy zwrócili się do staro stwa powiatowego i do nadleśnictwa, prosząc o zarządzenie obławy, gdyż wypadki porwa nia zwierząt domowych są notowane codzien nie.

Duże pranie — mało pracy
RADION
sam pierze!
RADION sam pierze

Brasław

— POWRÓT Z LOTWY. — W ostatnich dniach rozpoczął się masowy powrót robotni ków i robotnic z Lotwy, którzy wyjechali wio sną na roboty rolne. Przez punkt graniczny w Turmoncie dziennie przekracza ponad 120 osób.

Polski Czerwony Krzyż z Wilna nad pow racającymi rozłożył opiekę, organizując na granicznej stacji kolejowej Turmont punkt sa nitarny. Wydawany jest bezpłatnie wrzątek, a dla zmuszonych oczekiwać dłużej przeznaczy ła dyrekcja kolejowa w Wilnie 5 specjalnie przygotowanych wagonów na pomieszczenie.

Aby nie dopuścić do wyzysku robotników przy wymianie waluty lotewskiej na polską, Komunalna Kasa Oszczędności w Brasławiu zorganizowała w Turmoncie punkt skupu wa luty lotewskiej wedle obowiązujących kursów.

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego
NOWA
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Wilno, Jagiellońska 16 — 9
Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Dobre światło chroni wzrok

Swiatlo elektryczne nie jest drogie!

Osramówki - D o palniku z dwuskrotnego drutu gazowane, wydzielają, w stosunku do zużywanego prądu zależnie od typu, do 20% więcej światła, niż żarówki dotychczasowe. Ta nadwyżka światła nie więcej nie kosztuje. Kupując przeto i stosując wszędzie Osramówki - D cechowane gwarancją wydajności światła w dekalumenach i poboru prądu w watach. **Niema lepszych żarówek niż OSRAMÓWKI-D** wyrobu polskiego

Wileńska Giełda Pieniężna

notowała w dniu 8 bm.:

BANKNOTY: dolary St. Zjedn. A. P. — 5,31 w żądaniu, 5,29 w płaceniu; lity litewskie — 86,00 w żąd., 84,00 w pł.; lity lotewskie 122,00 w żąd., 120,00 w płac.; korony estońskie 12500 w żąd., 120,00 w pł.; czeki —; Londyn 26,10 w żąd., 26,00 w pł.; monety złote —; ruble (10-łki) 47,80 w żąd., 47,60 w płaceniu.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Oddział Wileński Zw. Spółdzielni Mleczar czarskich i Jajczarskich notował w dniu 8 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych: Masło za 1 kg.: wyborowe (hurt) 3,10, (de tal) 3,40; stołowe (h) 2,95, (d) 3,20; solone (h) 2,95, (d) 3,20. Sery za 1 kg.: nowogrodzki (h) 2,20, (d) 2,60; kochicki (h) 1,90, (d) 2,30; litewski (h) 1,60, (d) 1,80. Jaja: (Nr. 1 (kopa) 7,50, (sztuka) 0,14; Nr. 2 — 6,90, — 0,13; Nr. 3 — 6,30, — 0,12.

Kontrola bezrobotnych pracowników umysłow.

Fundusz Bezrobocia zamierza przeprowa dzić dokładną kontrolę bezrobotnych pracow ników umysłowych. Kontrola ta będzie miała na celu sprawdzenie, czy istotnie zarejestrowa ni w Funduszu Pracy jako bezrobotni nie posiadają pracy zarobkowej.

MYDŁO i PUDER DLA DZIECI?
TO OCZYWIŚCIE **BEBE SZOFMANA**
OD LAT 35 NA STRAŻY ZDROWIA DZIECKA

Głębokie

— BALONIK METEOROLOGICZNY Z SO WIETÓW. — 5 bm. Jan Samotkowski z Łu żek znalazł na polach koło kolonji Zaje żółte go koloru balonik meteorologiczny, na którym widnieją pieczęć „SSSR” z godłem sowieckim i litery „B. P. nr. 8”. Balonik pochodzi z Rosji Sowieckiej i zo stał przekazany do instytutu meteorologiczne go przy USB, w Wilnie. Zaznaczyć należy, że wileński instytut me teorologiczny nieraz otrzymywał z Sowietów powłoki baloników meteorologicznych, wypusz

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Postawa subiektywna

Dowodem myślowego komplikowania zjawisk w poezji awangardowej stał się dla Kotta jej stosunek do natury, jako podłoża twórczych przekształceń. Badając to zagadnienie ze stanowiska psychologicznego starałem się dotrzeć do jakich potrzeb uczuciowych wynika owa skłonność do wizjonerskiego przeobrażenia rzeczywistości bezpośrednio danej.

Otóż faktem jest, że liryka, najogólniej biorąc, wynika z subiektywnego ustosunkowania się do zjawisk. Rodzaj tego subiektywizmu musi być w każdym poszczególnym wypadku oddzielnie scharakteryzowany, jednakże w toku rozważań, dotyczących postawy subiektywnej dadzą się w drodze indukcji wyodrębnić i ustalić pewne cechy wspólne dla tego sposobu przeżywania świata. Spróbujmy zadać sobie pytanie, na czym polega subiektywizm, znamionujący liryczną reakcję wobec zjawisk. Struktura tego procesu w uproszczonym skrócie będzie wyglądała tak: Gdy poeta mimochodem rzuci okiem na pejzaż i zostaje przez niego wzruszony, to wów czas drugi rzut oka na ten sam układ przedmiotów, barw i światła będzie już przepuszczone przez pryzmat wzruszenia, a każde wzruszenie jak wiadomo nie tylko upiększa ale i *przemienia rzeczy widziane*. Będziemy więc mieli w tym szematcie dwa momenty. Pierwszy — obiektywny rzut oka na chłodno, czyli proste stwierdzenie obecności przedmiotów, które jednak z tych czy innych względów zapładniają poetę wzruszeniem i przez to samo między nim a światem wytwarza się uczuciowa zależność. Poeta doznaje krajobrazu przez pryzmat wzruszenia, a więc ogłada go pod „innym kątem“ i musi teraz *awangardować rzeczywistość do poziomu swoich wyobrażeń o niej*, musi, że tak powiem, *wprowadzić świat w sferę urojonych właściwości, aby w ten sposób dźwignąć go w hierarchii marzeń na wyższy szczebel piękności*. Sądzę, że to uzbrojenie rzeczywistości w nowe atrybuty, których ona faktycznie nie posiada, jest istotą działania awangardowej fantazji poetyckiej.

Wzruszenie, doznane ze strony krajobrazu w momencie pierwszego spojrzenia pobudza czynność wyobrażeń i skłania ją do przetworzenia zjawisk zgodnie z subiektywną potrzebą ich widzenia emocjonalnego. W ten sposób właśnie poeta niejako przystosowuje rzeczywistość do potrzeb swojej psychiki i kształtuje ją pod wpływem irracjonalnych postulatów wzruszenia przez obrazający go.

Chodzi tu o wyrównanie pewnej odwiecznej dysproporcji między człowiekiem a światem. Świat załamany w pryzmacie wzruszenia nie może już wyglądać tak, jak przedtem, to znaczy w momencie, kiedy poeta ograniczył się jedynie do obiektywnego stwierdzenia jego obecności chłodnym, beznamiętnym okiem. Tamten widok nie pokrywa się już ze „wzruszonym patrzaniem“, trzeba go ująć jeszcze raz inaczej, by w zgodzie z twórczymi pragnieniami wyobraźni dać obraz świata w powiększeniu marzeń. Jest w tem jak gdyby akt wdzięczności wobec zjawisk, które stały się źródłem wzruszenia, odczuwa się wtedy potrzebę zobaczenia ich w sposób odpowiadający doniosłości i niezwykłości uczucia, wzbudzonego u nas.

Słowem, patrząc „po raz drugi“, przystosowuje poeta wygląd rzeczywistości do swojego stanu, a jego liryzm staje się bodźcem przemian świata, gdyż, będąc czynnikiem dynamicznym działa, jako sprawca formy.

W tem ujęciu subiektywne widzenie poetyckie staje się procesem emocjonalnych przeobrażeń, każdy przedmiot doznania jest dla niego chaosem, wobec którego wzruszenie odgrywa rolę czynnika organizacyjnego, ponieważ z elementów otoczenia buduje i zespala nową rzeczywistość, dzieło irracjonalizmu konstruującego. Świat, ukształtowany pod ciśnieniem wzruszenia, które nie zgadza się na jego obiektywny wygląd, ale pragnie go wyrzeźbić na obraz i podobieństwo wizjonerskich marzeń o rzeczywistości, wyrastającej z emocjonalnych postulatów — to jest właśnie przebieg subiektywnego działania liryzmu.

Tymczasem Kott niewiadomo na jakiej podstawie dojrzał w tej zacieklej pasji przekształcania natury — kombinacje intelektualne, dzięki czemu jedna z najistotniejszych cech postawy

awangardowej uległa w jego nieistotnym ujęciu licznym i dotkliwym fałszom. Dostrzegając u podstaw każdej awangardy stan wyrafinowania intelektualnego, mieszka Kott jej zdobycze, osiągnięte w zakresie krytyki teoretycznej z właściwą twórczością poetycką i pisze dalej tak:

„Irracjonalizm czy alogiczność poematów w niczem nie zmienia tego zasadniczego podłoża nowych ruchów artystycznych“.

Jest to tylko chwilami igraszka intelektu z sobą samym, jakby zabawa w chowanie, aby złapanego motyla nowych skojarzeń i doznań o charakterze irracjonalnym móc skonfrontować z najbardziej wyostrożonym intelektem. Więc jakże to sobie Kott wyobraża, że poeci awangardowi w momencie tworzenia wyłączają w sobie intelekt, jak prąd elektryczny, aby następnie znów go przeświecić nim motyla nowych skojarzeń. Naiwność i mechaniczny charakter tej interpretacji daje efekty wręcz lamurystyczne; niepodobna jej inaczej traktować. Ostatecznie każdy wytwór przeżycia irracjonalnego można potem zanalizować intelektualnie, ale to przecież nie jest żaden dowód, jakoby poezja awangardowa miała być intelektualna.

W dalszym ciągu swych wywodów Kott ucieka się do uzasadnień coraz mniej przekonujących. Pisze: „Uderzającą jest przecież cechą, że wszystkie ruchy awangardowe poprzedzane są zawsze przez doktrynę, która w obronie t. zw. popularnie bezsensu używa najbardziej racjonalnej i logicznej argumentacji, powołuje się na nową teorię poznania i psychologię“.

Z tego widać, że Kott nigdy nie zastanawiał się nad genezą powstania doktryn poetyckich i znowu wyobraża to sobie mechanicznie w ten sposób, że najpierw bez żadnych podstaw empirycznych teoretyk dedukuje normatywne przepisy z notum doniesia poeci biorąc je na warsztat, sprawdzają i realizują. Doktryny poetyckie rodzą się stopniowo z lirycznego doświadczenia wyórców w czujnej pracy nad wierszem, rodzą się wówczas, kiedy irracjonalnie doznawane potrzeby kształtowania tworzywa w określony sposób zostają przelimitowane na język teoretycznych sformułowań. Oczywiście proces ten nigdy nie może być skończony, ponieważ w miarę coraz jaśniejszego uświadamiania sobie *żyjących postulatów życia irracjonalnego, w sferze intelektualnej, zasób poszczególnych doświadczeń narasta bez przerwy*.

Faktem jest, że doktryny poetyckie powstają

w drodze indukcji, Kott natomiast chciałby w dziełach ich rodowodów w sferze czysto dedukcyjnych rozważań, błąd jego leży w samym punkcie wyjścia i musiał w rezultacie doprowadzić do nieporozumień.

Jak widać przypisał on m. in. awangardzie programową obronę bezsensu, chociaż ten właśnie postulat był na naszym terenie lansowany przez St. Ign. Witkiewicza, który bezpośredniego związku z awangardą nie miał. Takie drobne przeczenia zacierają granice między kierunkami i powstaje spontaniczny chaos.

Dalej: *Gdyby Kott napisał, że typ przeżyć, jakie wywołuje w nim nowa poezja posiada charakter wybitnie intelektualny nie mielibyśmy o czwycie nie przeciwko temu. Ale przypisywanie swoim prywatnym uwarunkom znaczenia ogólnego musi wywołać zastrzeżenia jaknajdalej idące*.

Dlatego też nie mogę poprostu zrozumieć na jakiej podstawie naukowej doszedł Kott do twierdzenia, będącego niejako poantą i generalnym uwięzieniem fałszów zawartych w jego artykule.

„Nie sądzę aby można było obronić stanowisko, że poezja awangardowa odkryła istotę liryki, czy zbliżyła się do niej, natomiast stwierdzić można obiektywnie, że intelektualizowała typ przeżyć poetyckich, że ograniczyła go w znacznym mierze do wzruszeń estetycznych, eliminując czynniki pozaestetyczne (anegdota i ideologia). To też w tem i tylko w tem znaczeniu nazwa poezji integralnej nabiera właściwego sensu“. Jaką drogą doszedł Kott do takich pseudo-obiektywnych stwierdzeń, to już chyba nazaw sze pozostanie jego prywatną tajemnicą. Nie trzeba chyba dodawać, że sąd ten, oparty jedynie na mało miarodajnych wrażeniach jednostki, wynika się spod wszelkich prób weryfikacji w sensie metodologicznym i jako taki może być klasycznym wzorem braku odpowiedzialności. W rezultacie zamiast drogi awangardowej poetyckiej w Polsce, otrzymaliśmy obraz fałszywy i mętny, pozbawiony istotnej wartości.

Wyznaczanie rozwoju kierunków literackich nie polega na stwierdzaniu doktryn. Kto chce je ująć w faktycznym przebiegu, ten musi zadać sobie trud zbadania, w jaki sposób doktryna wyłoniła się z wizji poetyckiej i dotrzeć do irracjonalnych potrzeb, które ją do życia powołały. Postulaty teorii poetyckich, jak już raz pisałem są rezultatem tłumaczenia

„Zmory“ nadchodzącej starości?

Emil Zegadłowicz, członek dawnej grupy literackiej „Czartak“, we „Współczesnej literaturze polskiej“ Wilhelma Feldmana figuruje na niebardzo poczesnym, ale temniejmniej zda je się zupełnie właściwym miejscu: „Wszystkie braki i jednostronności swego ubożego taleniku potrafił Zegadłowicz wydać z demagogiczną zręcznością do wyżym posłannictwa, wyszukując popyt na regionalizm, pseudoreligijność, na wspomnienia dzieciństwa i obniżenie poziomu umysłowego czytelników, sprzyjające wszelkiemu dadaizmowi intelektualnemu. Powstanie wielotomowej autobiografii Zegadłowicza wiąże się z modą na życiorysy w sily powieściowym. Rozwlekły ten wytwór rozpa noszonego i bezkarnego — wobec braku opinii publicznej i niekompetencji wydawców — gra fomaństwa ciekawym jest tylko jako signum temporis. Powieść autobiograficzna Zegadłowicza jest kombinacją nieporozumień i nieszczerości artystycznej“ (Stefan Kołaczowski, str. 640 i 641).

Te słowa, w słuszny sposób określające rolę „powsinogi beskidzkiej“ w literaturze polskiej, można odnieść w zupełności i do ostatniej jego powieści „Zmory“, która jest dalszym ciągiem autobiograficznego „Żywoła Mi kołaja Srebrmpisanego“. Tylko że Zegadłowicz usiłuje wyżyć się niepopłacającego dziś religijantwa, a żeruje na czem innym. Te „zmiany“ niektórzy w dobrej wierze chcą jeszcze szacować wysoko, nazywając nawet „olbrzymim przełomem ideologicznym“, „Płon“, „Zmór“ świadczy nietylko o olbrzymim przełomie ideologicznym, jaki dokonał się w duszy autora, lecz o niemniejszym postępie na drodze opus nowywanian techniki artystycznej. Dzieciństwo i wczesna młodość stały się w ostatnich czasach ulubionym miejscem popasu, na którym zatrzymuje się nie jeden powieściopisarz w temalowej wycieczce („Bunt młodych“ z 5 listopada 1935 r., Stefan Essmanowski).

„Na drodze do opanowywania“ ciągle Zegadłowicz postępowal. Ale rezultaty? Czy „opanusywanio“ nie jest już trochę spóźnione?

Wycieczki w dzieciństwo są u pisarzy objawem sympatycznym i wartościowym, w tym jednak wypadku, gdy autor poza te „popasy“ prawie nie wychodzi — czy nie oznaczają one czasem artystycznej starości, tego, co się w języku naukowym zwie nawrotem do dzieciństwa, zwanym zjawiskiem z dziecięcinnieniem?

Zegadłowicz chce właśnie „naukowo“ po dojść do okresu młodości. Oto jak „wni kliwie“ i niekonsenkwentnie: „Odnosi się wrażenie, że autor, naczytawszy się modnej dziś literatury pedagogicznej i seksologicznej, stworzył według niej schemat dojrzewania: jakiś wykres na pięknie pokratkowanym arkuszu, uwzględniając w nim bezkrytycznie absolutnie wszystkie odchylenia, jakie współczesna psychopedagogika w dojrzewaniu młodzieży wymalowała... Naturalnie wielka miłość oczyszcza, ale nie tak przypadkowa jak Mikołaja i nie po ośmiu latach piekła. To piekło powinno spopielić duszę Mikołaja. Tymczasem: „dzień dobry niebo, dzień dobry ziemi“... „Zmory“ wydają się być tylko nową fazą zakłamania Zegadłowicza“ (Jerzy Wyszomirski, „Gazeta Polska“ z 3 listopada br.).

Taki to „olbrzymi przełom ideologiczny“ i taka to prawda psychologiczna postaci. Nikt nie uwierzy w ten rzekomy autentyzm i realizm: „jak się rzecz tak przesoli, przejaszkrawi, tak jednostronnie, bez poczucia umiaru artystycznego — doprowadzi do przesyty, to już po 50 stronach nie uwierzy nikt w jedno słowo autora, choćby to miało wszelkie pozory autobiografii“ (Janina Gluzińska, „Prosto z mostu“ z dnia 3 listopada 1935 r.).

A jest tych stron aż 486! Czego tam niema i niczego niema. I onanizm i „księżycowy stosunek“ i rewizjonizm wobec Sienkiewicza i „będę świętym, będę świętym“. Wydaje się, że Zegadłowicz będzie tym, kim był dotychczas. Czyż jest to „krok naprzód“, gdy pisarz wprowadzając prawdziwe autentyczne nazwiska używa świadomie warsztatu literackiego, chwytów artystycznych, do utkania zwykłej awantury?

A. Mikułko.

JAN OLECHNO

SPOJRZENIE WSTECZ

Zima we wsi szumiała zamiecią,
smagała bosa nogi dzieci,
cstrym świstem wiatru —

śnieg twoje ślady zatępił.

W chat pochylonych smutny krajobraz
wrosło wspomnienie:
dzieciństwa ręce dobre
błogosławiły mszysto zarosłym strumieniom.

Kępy czarno pogasłych olszniaków
nie zerwą się przez pola do biegu,
woda nie będzie śpiewnie przez mosty skakać
— tym oto wierszem
syple białą mogiłę ze śniegu.

Pod noc przezroczystą w lesie
księżyc czerwony dojrzał.
Czas niepamięci przesiał
płon naszych spojrzeń.

Mróż wykrwawia na szybach
kwiaty, sny, drzewa i ryby.
Ułoży sino wschodzący ranek
bukiet surowy dla ciebie, zapomniana.

emocjonalnych dążeń pracy twórczej na jasny
język myśli.

W ten sposób poeci dokonują przekładu nie
artykułowanych poruwów życia uczuciowego
i starają się ująć to, co było w nich pragnie-
niem nieświadomym, w sformułowania
dostępne dla wszystkich.

Odtworzenie tej drogi, wyniknięcie w genetycz-
ny proces awangardowej doktryny Peipera, oto
było zadanie, którego Jan Kott ani ujrzeć ani
wypełnić nie zdołał.

Traktując ją, jako rezultat czysto dedukcyj-
nych rozważań, chcąc być konsekwentny w
błędzie, musiał dojrzeć w nowej poezji intelek-
tualizm.

Dopóki przeciwnicy awangardy będą sobie
wyobrażali, że Peiper najpierw stworzył doktry-
nę a potem wiersze, pisane z jej założeń, do-
póty zawsze brnąć będą wśród nieporozumień.

Powinni sobie raz wyraźnie uświadomić, że
żadna doktryna poetycka nie może powstać a
priori ponieważ każdy jej człon teoretyczny wy-
nika organicznie z szeregu indukcyjnie uogól-
nionych doświadczeń, a te doświadczenia są
uwarunkowane najwyższymi impulsami twór-
czych potrzeb danego poety.

Rozprawyka J. Kotta jest wadliwa pod wzglę-
dem metodologicznym, gdyż usiłuje wywieść
poezję awangardową z założeń apriorycznych,
co w sposób oczywisty nie zgadza się z prawdą.
Nie naszą rzeczą jest kreslić na tem miejscu
perspektywy trafniejszych rozwiązań. Chcie-
libyśmy tylko ograniczyć się do pobieżnego
choćby naszkicowania jednej z nich.

Faktem jest, że liryzm w większości utwo-
rów awangardowych dochodzi do głosu w sa-
mym akcie przeobrażenia rzeczywistości natu-
ralistycznej na rzeczywistość liryczną. Otóż
funkcją krytyki jest uchwycenie zasadniczego
kierunku tych przekształceń. Trzeba zbadać w
co przemienia się świat, gdy poeta nadaje mu
szereg urojonych właściwości poto aby odpo-
wiedzial jego uczuciowym wymaganiom wobec
zjawisk. Przełożyć te nieartykułowane prag-
nienia na język racjonalny, to znaczy odczytać
je na podstawie rezultatów działania liryzmu
przeobrażającego. Gdy tego dokonamy, ukażą
się przed nami drogi awangardy poetyckiej w
Polsce.

Ustalenie odległości między rzeczą a jej
przetworzonym równoważnikiem poetyckim
pozwoli nam wnikać w twórczą pracę wyobra-
ni do realnego podłoża do nadbudowy wi-
zynej.

A czyż Kott powiedział nam cokolwiek o tem,
jak wygląda ten świat przemieniony w rafi-
nerji awangardowego marzenia o świecie?

Alfred Laszowski.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Występy Elny Gistedt
Dzis

„Madame Dubarry“

Zamiast 3 milionów miljon?

Jak już donosiliśmy, wileński oddział Funduszu Pracy wystąpił do władz centralnych z wnioskiem o przydzielenie na rok przyszły Wileńszczyźnie 3 milionów złotych na roboty inwestycyjne.

Podług nadeszłych obecnie do Wilna wiadomości, na uzyskanie kredytów w tych rozmiarach Wilno liczyć nie może. Wileńszczyźnie, jak słychać, przydzielony ma być kredyt w wysokości miliona kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Gdyby te wiadomości sprawdziły się przyszły sezon inwestycyjny wypadłby bardzo skromnie. Szereg projektowanych inwestycji i robót nie doszedłby do skutku. Czynniki zainteresowane jednak nie tracą nadziei, że wysokość kredytów, ze względu na specjalną sytuację Wileńszczyzny, będzie większa.

Komunikaty organizacyj w związku ze Świętem Niepodległości

— Zbiórka Pękwaków dziś na Placu Łukiskim przy Ognisku o godz. 18-ej. Akademia w lokalu Związku Literatów o g. 19-ej.

— W dniu 11 listopada r. b. o godz. 9-ej rano odbędzie się zbiórka wszystkich członków Związku Rezerwistów w Wilnie oraz rodziny tego Związku.

Miejsce zbiórki zostało wyznaczone w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11-a.

Celem zbiórki jest wzięcie udziału w pochodzie, dlatego też wzywa się wszystkich członków rodziny i członków Zw. Rezerwistów, by stawili się jaknajliczniej.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy wzywa swych członków do wzięcia udziału w obchodzie święta Niepodległości i stawienia się:

1) w dniu 10 listopada b. r. o godz. 18-ej na Placu Łukiskim, gdzie odbędzie się symboliczne rozpalenie ogniska i

2) w dniu 11 listopada b. r., o godz. 8-ej rano w lokalu związkowym przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 1, skąd nastąpi wymarsz do Ostrej Bramy dla oddania holdu ś. p. I Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, oraz wzięcie udziału w Akademii w Sali Miejskiej.

— Dnia 11 listopada, w dniu Święta Niepodległości będzie odprawione uroczyste nabożeństwo w Knieśie karaimskiej na Zwierzynku, przy ul. Grodzkiej 6. Początek nabożeństwa o godz. 10-ej.

— Zarząd Zrzeszenia Grodzko — Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, prosi Członkinie o jak najliczniejszą stawienną się w dniu 11 listopada r. b. o godz. 9 rano w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3 — celem wzięcia udziału w pochodzie.

— Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chreścijan w Wilnie zwraca się do ogółu Kupiectwa Polskiego z wezwaniem by 11 listopada br. w dniu Święta Niepodległości, sklepy były zamknięte od 10 do 13, a okna wystawowe udekorowane.

— Konsystorz Wileński Ewangelicko — Reformowany podaje do wiadomości parafjan Wileńskiego Kościoła Ewangelicko — Reformowanego, że w poniedziałek dnia 11 listopada r. b. o godz. 10,30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo z powodu Święta Niepodległości.

— Zarząd Rodziny Wojskowej podaje do wiadomości, iż w dniu 12.XI w kościele garnizonowym o godz. 9 rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za dusze Kobiet poległych w Walce o Niepodległość.

Nabożeństwo za poległych policjantów

W dn. 9 bm., o godz. 10 w kościele św. Kazimierza odprawiono, jak co roku, uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz policjantów poległych w obronie współobywateli.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz cywilnych z p. o. wojewody Marjanem Jankowskim na czele, delegacja oficerów, podoficerów i szeregowych wojska polskiego, a policja reprezentowana była przez komendanta policji wojewódzkiej insp. Jacynę, komendanta miasta nadkom. Frankowskiego, kierowników poszczególnych komisariatów. Prócz wielu policjantów przybyli członkowie „Rodziny Policjanta”, resztę zaś kościoła wypełnili tłumnie wierni. Przy katafalku wartę honorową pełnili policjanci z oddziału kónnego.

Zwyczajne nabożeństwo żałobne odprawiane jest w wigilję święta Korpusu Policji, które przypada na 11 listopada, jednakże w tym roku wigilja przypada w niedzielę, wobec czego mszę świętą odprawiono w sobotę.

Strajk w młynach

W ub. tygodniu powstał w Wilnie zatarg pomiędzy robotnikami a właścicielami dwóch młynów „Zbuczyn” i „Przemysł”, zatrudniających około 60 robotników. Robotnicy żądają podwyżki i zawarcia układu zbiorowego. Zatarg zakończony jest ze strajkiem. Dotychczas strony nie zwracały się o interwencję w tej sprawie do Inspekcji Pracy.

Zapisz się na członka L. O. P. P. (ul. Żeligowskiego Nr. 4)

KRONIKA

Niedziela 10 Listopad

Dziś: Andrzeja z Awelinu W. Jutro: Marcina B. W.

Wschód słońca—godz. 6 m. 40 Zachód słońca—godz. 3 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 9.XI. 1935 r.

Ciśnienie 767 Temp. średnia + 7 Temp. najw. + Temp. najn. + 4 Opad — Wiatr: połudn. Tend. bar.: bez zmian Uwagi: pochmurno

OD REDAKCJI.

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego” nie mogliśmy dać, jak to już było w nim zaznaczone, dwóch środkowych stron (5 i 6-ej), za co czytelników musimy przeprosić. Stało się tak dlatego, że zamieszczone pierwotnie na tych stronach sprawozdanie z przebiegu czwartkowego procesu red. Mackiewicza contra red. Okulicz zostało w ostatniej chwili naskutek zarządzenia red. Okulicza wycofane, było zaś już zbyt późno, aby te dwie kolumny ponownie przełamać. Wskutek tego musieliśmy zrezygnować wogóle z dołączenia ich do numeru.

RUCH POPULACYJNY

— Zarejestrowane urodziny: 1) Zilbersztejn Abram, 2) Maksimow Astafij, 3) Dowłaszówna Eryka — Hanna, 4) Jagliński Ryszard, 5) Trzeciak Andrzej, 6) Romejko Tadeusz, 7) Grade Mojżesz.

— Zaślubiny: 1) Maksimow Grzegorz — Juszkowa Juliana, 2) Cejko Leon — Kunowska Bronisława, 3) Moroz Andrzej — Stankiewiczówna Janina.

— Zgony: 1) Bieduszkiewicz Helena, lat 26; 2) Golencyszok Rywa, lat 44, 3) Krupowiówna Marja, lat 2, 4) Juszczykówna Elżbieta, lat 65, 5) Borejko Jadwiga, lat 10, 6) Andrukojłis Władysław, kowal, lat 35, 7) Bielicki Alezon, handlarz, lat 79, 8) Pawłowska Anna, lat 66.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Śmiechowska Marja z Warszawy, Wineza Oskar z Braśławia, ppk. Brzedziński Czesław z Rembertowa, Biszewski Józef, ziemianin z Lyntup, Boryła Stanisław ze Święcian, Jabłkowski Józef, dyr. z Warszawy.

MIEJSKA.

— OTWARCIE ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO W SZPITALU ŻYDOWSKIM. Zakończony został trwający od 3 miesięcy remont oddziału chirurgicznego szpitala Żydowskiego. Przy oddziale otwarte zostaje również ambulatorjum chirurgiczne. Ordynatorem oddziału mianowany został chirurg dr. Zarcyn. Ponowne otwarcie oddziału chirurgicznego w szpitalu Żydowskim odciaży w znacznym stopniu oddział chirurgiczny w szpitalu św. Jakóba.

— ROBOTY MIEJSKIE. Mając na względzie jak najdłuższe zatrudnienie bezrobotnych magistrat postanowił roboty ziemne kontynuować tak długo, jak na to pozwolą warunki terenu. Również aż do wypadnięcia śniegu mają być prowadzone roboty kanalizacyjne i wodociągowe. Obecnie magistrat zatrudnia ogółem na robotach miejskich około 400 bezrobotnych.

— PORZĄDEK DZIENNY NAJBLIŻSZEJ RADY MIEJSKIEJ. Wyznaczone na 14 bm. plenarne posiedzenie Rady Miejskiej zawiera porządek dzienny obejmujący 16 punktów. Są to wnioski o ustalenie norm dodatków komunalnych do połatwów państwowych na nowy rok budżetowy oraz sprawy związane z regulacją dzielnicy Ros sa.

12 bm. odbędzie się posiedzenie radzieckiej Komisji Gospodarczo — Finansowej, na którym większość spraw figurujących na porządku dziennym Rady Miejskiej zostanie przez Komisję zao pinjowana.

— 13.000 ZŁOTYCH NA BUDOWĘ SKLEPÓW Z RYBĄ. W związku z budową w Wilnie basenów rybackich magistrat wyasygnował 13.000 złotych na budowę dwóch sklepów do sprzedaży ryb na rynkach Kałwaryjskim i Ste fańskim.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Odprawa instruktorów pożarniczych w Wilnie. Zarząd Wil. Okręgu Wojew. Zw. Str. Poż. R. P. zwołał na 6 i 7 listopada r. b. odprawę instruktorów powiatowych, która odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

Odprawę zajął wiceprezes Okręgu p. Witold Wojewódzki — dyr. PZU., poczem oddał przewodnictwo Inspekt. Okręgu p. Fr. Piarko.

W dalszym ciągu odprawy zostały omówione sprawy: organizacyjno — wykształcenie we, techniczne, wychowania fizycznego i sportów, obrony przeciwgazowej, wychowania obywatelskiego i kulturalno — oświatowe, gospodarcze oraz udzielono wytycznych do dalszych prac oddziałów powiatowych w okresie zimy wym.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Projektowane zebranie organizacyjne T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej w dniu 19 bm. nie odbędzie się.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— ZJAZD HEBRAJSKICH DZIAŁACZY SZKOLNYCH. Dnia 15 i 16 bm. odbędzie się w Wilnie zjazd przedstawicieli nauczycielstwa hebrajskiego, delegatów, komitetów rodzicielskich i działaczy szkolnictwa hebrajskiego z województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Na porządku dziennym zjazdu znajduje się szereg zagadnień pedagogicznych, oświatowych i prawnych, dotyczących szkolnictwa hebrajskiego. Na zjazd przybędą również delegaci centrali „Tarbutu” w Warszawie.

— W „UNDZER TEATER” odbyła się wczoraj premiera 3-aktowej operetki Baumwolla „Ka pryszny milioner”. Obsadę stanowią: B. Wiltler, J. Zylberg, M. Gurwicz, L. Szyfzeczec, Sz. Lipowski i in. Orkiestra pod batułą Ch. Glezera

— Sprawa grzebania zmarłych. Jak wiadomo, wyznaniowa gmina żydowska jest za niepokojona brakiem na cmentarzu żydowskim miejsca na grzebanie zmarłych.

O przydział terenów na nowy cmentarz gmina czyni już starania od dłuższego czasu, narazie jednak bez skutku. Obecnie, ponieważ cmentarz żydowski jest już przepelniony, gmina zakupiła część przyległego terenu do cmentarza na Zarzeczcu. W ten sposób kwestja grzebania zmarłych została na kilka lat rozwiązana. nie rozwiązuje to jednak sprawy na dalszą metę.

ROZNF.

— Podziękowanie. Wszystkim ofiarodawcom za łaskawie złożone fanty na loterję VII Oddz. Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo, a także i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób na rzecz biednych przyczynili się do urządzenia jej i poparcia w imieniu ochronki i biednych którym się opiekuje z głębi serca śle „Bóg zapłać” stokrotnie — Zarząd.

WYCIECZKI

— Wycieczka. Dzisiaj odbędzie się wycieczka Towarzystwa Krajoznawczego w Wilnie, celem zwiedzenia kościoła Franciszkanów. Miejsce zbiórki wyznaczone zostało przy skwerze koło Katedry na godz. 11,40.

Wycieczkę poprowadzi przewodnik Wil. Tow. Krajoznawczego.

Wszyscy, którzy się interesują kościołem Franciszkanów, mogą przyłączyć się do powyższej wycieczki.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Popołudniówka. — Dziś w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 4 dana będzie na przedstawienie popołudniowe wyborna komedia M. Acharda p. t. „FOTOGRAF I TANCERKA”

— Wieczorem o godz. 8 — po raz trzeci ujrzymy arcyzabawną komedię znanego autora francuskiego L. Verneuilfa i J. Berr'a pt. „SZKOŁA PODATNIKÓW”

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy Elny Gistedt. — „Madame Dubarry”. Dziś o godz. 8,15 wiecz. grana będzie w dalszym ciągu świetna operetka Millockera „Madame Dubarry”. W roli tytułowej Elna Gistedt roztańcza czar swego wielkiego talentu — Zniżki ważne.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”. Dziś o godz. 4 pp. ukaże się wartościowy utwór muzyczny Millockera „Madame Dubarry”

— Dzisiejszy Poranek Symfoniczny E. Griega w „Lutni”. Dziś o godz. 12 m. 15 pp. odbędzie się II poranek symfoniczny poświęcony twórczości E. Griega. W wykonaniu boga tego programu bierze udział Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Mieczysława Kochanowskiego, oraz Sława Bestini, która wykona szereg pieśni solowych.

TEATR „REWJA”.

— Dziś, w niedzielę o godz. 4,15, 6,45 i 9,15 ostatnie trzy przedstawienia uroczajonej rewji p. t. „Świat się śmieje”, która już od poniedziałku ustępuje miejsca nowemu programowi p. t. „Wężyk leguński”.

RADJO WILNO

NIEDZIELA, dnia 10 listopada 1935 roku

9,00: Czas i pieśń; 9,03: Gazetka roln. 9,15: Muzyka; 9,45: Dziennik por. 9,55: Program dz. 10,05: Transm. nabożeństwa; Po nabożeństwie drobne utwory polskich kompozytorów; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Życie kulturalne miasta i prowincji; 12,15: Poranek muzyczny; W przerwie fragment słuch. z dramatu Juliusza Słowackiego „Lilla Weneda”; 14,00: Odczytanie fragmentu z powieści J. Kaden-Bandrowskiego „Piłsudzczyca”; 14,20: Koncert życzeń; 14,55: 32 miliony zł. dla uboższych; 15,00: Audycja dla wszystkich; 15,45: Więcej wiary we własne siły; 16,00: Wojsko idzie; 16,15: W muzycznym domu; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Muzyka taneczna; 17,40: Migawki regionalne; 18,00: Muzyka baletowa; 18,15: Słuchowisko oryginalne Jerzego Wolfa „Czy Mr. Brown jest winien”; 19,00: Program na poniedziałek; 19,10: Koncert reklamowy; 19,20: Wład. sportowe; 19,25: Z operetek Straussa; 19,45: Co czytać? 20,00: Fragm. koncertu Jubileuszowego 50-lecia Krakowskiego Chóru Akademickiego; 20,45. Wyjătki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali; 21,30: Podróżujmy; 21,45: Wiadomości sportowe; 22,00: Muzyka tan. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

Uporezywe zaparele, katary grubej kiszki, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoja ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklance naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

List do redakcji!

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr-ze 308 „Słowa” z dnia 9 listopada br. ukazał się artykuł pod tytułem „Andrzej Jordan” — w którym p. Stanisław Mackiewicz (jak mam prawo sądzić) w związku ze sprawą przeciwko Nacelnemu Redaktorowi „Kurjera Wileńskiego” podaje przebieg mojego zeznania przed Sądem w dniu 7 listopada br. jako świadka. Nie chcąc w tej chwili wchodzić w polemikę i nie chcąc narażać p. Stanisława Mackiewicza na ewentualne koszty, jakie może ponieść przy ustalaniu mego adresu i charakteru zarobku, oraz by tym sposobem ułatwić mu i przyspieszyć wytoczenie mnie procesu tą drogą pozwałam sobie podać do wiadomości p. Stanisława Mackiewicza swój adres: Wilno, Konarskiego 29 m. 2; charakter zarobków: Sekretarz Związków Zawodowych.

Mając nadzieję, iż Wielce Szanowny Pan Redaktor pozwoli na umieszczenie powyższego w swem poczytnym piśmie, kreślę się z wysokiem poważaniem.

Wilno, dnia 9 listopada 1935 r.

Andrzej Jordan.

Sen nocy letniej

w inscenizacji Reinhardta z muzyką Mendelsohna.

Z wielką reklamą przybył do nas (po Wiedniu, Berlinie i Warszawie), film najznakomitszego realizatora i teatrologa, oparty na cudnej baśni wielkiego Anglika, którego geniusz obejmował szerokie dziedziny fantazji, od zwiniętych złud poetycznych duszków leśnych i wodnych, do krwawych kronik historycznych, dziejów królów i królowych. Czem się od innych różni film Reinhardta, że tyle o nim piszą i mówią? Jakież są jego rewelacje? Przedewszystkiem doskonale przeciwstawienie zwiewnej baśni świata Obero na realizmowi świata. Spodków et Compagnie i stylowemu światu ateńczyków, ubranych zresztą w szaty renesansowe. Jedną z rozkoszy Snu Nocy Letniej jest owo pomieszanie, czy nawarstwianie stylów i światków. W myśl Szekspira tworzy to rozkoszny kalejdoskop, w którym wysmiana jest miłość i jej zaślepienie. Ież bo wiemy Tytanię kochała osłów, ileż kobiet wzniosłych tarzało się w objęciach chamów i poniżało swą godność megaljansmem duszy. Jarzmo chuci jadowicie wysmiane jest przez starego Willa; z obłocznych mgieł, z poświaty miesiąca, z pośród róż i lilij, z poezji i płasów, zdegręolowała królowa elfów w objęcia parobasa o osłej głowie, zakłeta złym czarem Oberona.

Typy dobre nie doskonałe, humor szekspirowski rubaszny i dosadny utrzymany w stylu, stroje pełne gracji i fantazji, świat młynarzy, stolarzy i innych rzemieślników też odtworzony za pomocą postaci o gębach wymownych. Ale rewelacją naprawdę to świat czarów: te ulatujące w powietrze nimfy leśne, te korowody taneczne, prowadzone przez Niżyńską, siostrę bożka tańca Wacława Niżyńskiego zruszczonego Polaka, ukochaną vedetty baletów rosyjsk., prowadzonych przez Diagilewa w ostatnich latach przed wojną we wszystkich stolicach Europy i Ameryki.

Świat czarów u Reinhardta jest istotnie czarowny, las jest lasem i nie jest nim, duchy ma terjalizują się w naszych oczach z mgieł i zataczają harmonijne kregi, szaty tkają im pająki; rozkwitają zakłete kwiaty, zwierzęta puszczają wy chodzą na zew wrózek pośród tego wszystkiego króluje cudne dziecko, indyjski książe, obiekt sporu Tytanię z Oberonem, zaś szalony, ujabłski i warjacki Puk wyprawia skoki i koziołki, łąta i skacze, rechocze i psoci, jest duchem złości wości losu, który kpi z wszystkich uczuć ludzkich, płacze je, miadży i gmatwa, że nikt nie wie kto kogo i jak kocha, a ludzie za sprawą djabelskich czarów przechodzą od miłości do nienawiści, okłamują się i zdradzają i nikt nie jest pewien kochanki, nikt następnej chwili, wszyscy ko jest otumanione, zamglone, straszne (rozpaczaczarowanego w osłą głowę Spodka), lub rozkoszne, jak sen Tytanię pod kołderką z róż. (u dównym pomysłem jest też koloryt świata Oberona i on sam, lśniący blaskami skier i ogni, aie ciemny, mściwy, groźny, to ten zły los który nie daje ludziom kochać się poprostu, szczerze, po godnie, tylko zaczarowuje uczucia tajemnicą, intryga, podstępem, gotów wszystko popsuć, po deptać i ośmieszyć ubóstwianą Tytanię, dlatego, że nie była powolną jego kaprysem.

Cały głęboki sens i morał czarownej bajki szekspirowskiej wychodzi jakoś u Reinhardta jeszcze plastyczniej niż w scenach teatralnych. N.kt tu nie poprawiał mistrza, amerykańska ręka te go nie tknęła na szczęście, bo inaczej popełniłaby pewnie szereg takich oburzających bzdur, jak Cecil Mille z Wojnami Krzyżackimi, które pod względem treści są horrendum i absurdum, a gającym rozsądkowi, historii i dobremu smakowi. Sen Nocy Letniej zostawia jak najbardziej estetyczne wrażenie, jest to jakieś marzenie uchwyczone na taśmie ekranu...

Hro.

Zapisz się na członka L. O. P. P. (ul. Żeligowskiego Nr. 4)

elegancki wygląd
wspaniałe kroje
pierwszorzędny materiał

OPUS

oto zalety
każdej koszuli

P A N Ostatni dzień **Liljana HARVEY** w filmie
Jutro premiera. **NAJWIĘKSZE WYDARZENIE W HISTORJI FILMU.**
Niesmiertelne arcydzieło **William Szekspira.**

Sen nocy letniej

w genialnej realizacji **Maxa Reinhardta.**

BILETY do nabycia **DZIŚ** od godz. 1-ej popoł. w kasie teatralnej biura „Orbis“
(Mickiewicza 20), od **niedzieli** dn. 11 b. m. również w kasie kina.

Początek 12-ej **Dziś uwaga** całego Wilna skierowane na kino
Sensacja nad sensacjami! **Królowie humoru na szczytach!**

FLIP i FLAP

jako **Indyjscy piechurzy.**
Pierwsza egzotyczna monument. komedia wojskowa.
Galopada pomysłów! Karkołomne przygody w Indjach! Wulkan śmiechu!
Nad program: **Dodatek i najnowsze aktualja.**

CASINO



MIESZKANIE

4-pokojowe na parterze dom osobniak, ze wszelkimi wygodami, na dogodnych warunkach do wynajęcia — ulica Białostocka 10

MIESZKANIE

5 pokoi, dwa balkony, suche, ciepłe, słoneczne, do wynajęcia niedrogo — ul. Pańska 4-3

DO WYNAJĘCIA

suche, ciepłe mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w ślicznym ogrodzie obok lasu Zakretowego ul. Konarskiego 25a

1 lub 2 POKOJE

duże, słoneczne z wszelkimi wygodami i z używalnością kuchni, na 2-m piętrze, do wynajęcia — Kasztanowa 2-11

DO WYNAJĘCIA

wielki, słoneczny pokój ze wszelkimi wygod., ulica Ludwisarska 2-3 telefon 9-42

POKÓJ

ze wszelk. wygodami do wynajęcia zaulek Ignacego 5-5 od godz. 2-4 pp.

1 lub 2 POKOJE

ze wszelk. wygodami (można z utrzymaniem) do wynajęcia ul. Tatarska 1-15

POKÓJ

do wynajęcia ze wszystkimi wygod. Augustjańska 2-7 (róg ul. Sawicz)

DO WYNAJĘCIA

pokój z niekrepującym wejściem ul. Szopena 3-25, tel. 20-79

Który

z Panów Inżynier.-mierzniczych przyjmie do współpracy od zaraz absolwenta Politechniki Lwowskiej? — Warunki skromn Łaskawe zgłoszenia nadsyłać na adres: Szkoła Powszechna w Litowcach, poczta Królowszczyzna

MIESZKANIE

5-pokojowe ze wszystkimi wygodami, słoneczne, ciepłe, do wynajęcia. Ad. Mickiewicza 41.

MIESZKANIE

6-pokojowe ze wszystkimi wygodami — do wynajęcia — Zygmuntowska nr. 20. Dorozka wskazuje

MIESZKANIE

4 pokoje na piętrze, ze wszelkimi wygod. do wynajęcia z. Bernardyński 10

1 lub 2 POKOJE

słoneczne, suche, ciep., odn., wyg., z mebl. lub bez, odpow. na biuro, do wynajęcia solidnej inteligentnej osobie — Sniadeckich 1-11 (róg Mickiew. 9) godz. 13-21

POKÓJ

odpowiednio umeblow. z niekrepującym wejściem, łazienką i telefonem w centrum miasta potrzebny dla stałego sublokatora. Oferty do adm. Kurjera Wileńsk.

PRZED NABYCIEM RADJOODBIORNIKA WSTĄP DO FIRMY „ESBROCK-MOTOR“ WILNO
Mickiewicza 23
GDZIE SĄ DO NABYCIA
ULTRASELEKTYWNE RADIOODBIORNIKI
po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.

Z WYKŁYM MIAŁEM WĘGLOWYM...
opalać można skutecznie **wszystko-spalający KOCIOŁ** pat. „Höntscha“
Zmniejsza się przeto znacznie koszty utrzymania Höntsch i S-ka, Sp. z o. o.
Odlewnia kotłów ogrzewalnych POZNAŃ — RATAJE 7

Przedstawicielstwo:
SZ. RUDOMIŃSKI, WILNO, ZAWALNA 28

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, DZIŚNIENIE, BÓLE)
CIOPKI I MAŚC „VARICOL“
CASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Dyrektor banku, Szef biura, Przemysłowiec, Kupiec, Rzemieślnik

pragnący powiększyć obroty swego przedsiębiorstwa, powinien zapamiętać

Telefon Nr. 82 Telefon

lub zwrócić się listownie z celem zaufaniem, zawezwać fachowca w celu przeprowadzenia planowej kampanji ogłoszeniowej.

OGŁOSZENIA — NAUKA!

Któż lepiej skutecznie to może?

TYLKO BIURO OGŁOSZEŃ

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Garbarska 1

telefon 82

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppoł. Administracja czynna od g. 9¹/₂-3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂-3¹/₂ i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

[Składy Elektro-Radjo-Techniczne]
D. Wajman
Wilno, Trocka 17, tel. 7-81
POLECAJĄ TANIO, SOLIDNIE, Z GWARANCJĄ
RADJOODBIORNIKI
PHILIPSA A-947, A-44, A-525 MODEL 1936 ROKU,
SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁ INSTALACYJNY, ELEKTRO-KUCHENKI, ŻELAZKA I OGRZEWACZE
Biuro koncesjon. wykon. wszelkie roboty elektrotechn.

Największy przebieg ostatnich czasów
SZANGHAJ
Bohaterka „Wypraw Krzyżowych” **Loretta YOUNG** — Następny **Kino HELIOS**
oraz najsłynniejszy amant **CHARLES BOYER.**

HELIOS Dziś początek o 2-ej. **NAJNOWSZA POLSKA KOMEDIA MUZYCZNA**
Nie miała baba kłopotu

Basia Głowska, Znicz, Walter, Ławiński, Zacharewicz i inni
Kaskady śmiechu. Komedia pełna niefrasobliwego dowcipu.
Nad program: **KOLOROWA atrakcja** oraz **najnowsze aktualja.** Początek s. 2-4-6-8-10-15

OGNISKO Dziś **„Kocha... lubi... szanuje...”**
Polski film, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych p.t.

W rolach gł.: **Loda Halama, Eugenjusz Bodo, Pogorzelska, Walter, Znicz i in.**
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

REWJA Balkon 25 gr. **Świat się śmieje** Rewja w 2 cz. i 17 obraz. z udział. całego zespołu Progr. Nr. 46 p.t. oraz nowozaangażowanych: primadonny Janiny Kulikowskiej, humorysty Wacława Jankowskiego, piosenkarza humorysty Leona Warskiego. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 6.30 i 9 ej wiecz. W niedzielę i święta 3 przedstawienia: o godz. 4.15, 6.45 i 9.15 w. ANONS: UWAGA DZIECI! W sobotę 16.XI. **Rewja dla dzieci** Program będzie uzgodniony przez specjalną komisję o godz. 3-ej, w niedzielę 17.XI. o 12-ej

Poszukuję wille pod pensjonat-letn., 12-15 pokoi, sucha, les. miejscowość przy rzece, niedaleko Wilna, dobra komunikacja. — Oferty: Mickiewicza 35 m. 26

DO SPRZEDANIA okazynie aparat fotograficzny 13X18 Anastigmat Dagor 1:6,8 F. 240 mm. Berlin. Zgłosić: Lipiński, powiat Lida — Fałowski

DO SPRZEDANIA z powodu wyjazdu meble: salon, jadalnia, sypialnia i inne przedmioty domow. użytku J. Jasińskiego 15-1 godz. 10-12 i 5-7

Fortepjan koncertowy o ładnym tonie sprzedam tanio Ostrobramska 2 m. 8 od godz. 12-ej do 3-ej

Pianino

i fortepjan znak. fabr.: Bechstein, Förster, Becker, Rönsch, Zejler i in. sprzedaje i odnajmuje na dogodn. warunkach po cenach konkurenc. N. Kremer ul. Biskupia 6 m. 2

Sklep spożyw. dobrze prosperujący sprzedaje się od zaraz z powodu wyjazdu ul. Ludwisarska 11

Piękne futro karakulowe, modne okazynie do sprzedania. Antokolska 25, m. 6. front parter. Ogł. dać od 10 — 3.

Do sprzedania 7 ha ZIEMI można na parcele, od 50 gr. metr, przy ulicy Wilkomierskiej nr. 161. Dowiedzieć się: Szeszkińska 8-2

Sekretarz młody, inteligentny, z kaucją 200 zł. potrzebny do objazdowego teatru. Oferty pod „Natchmiasł” składać w „Kurjerze Wil.” tylko między godz. 7-8 w.

Nauczycielki, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie, Poznańska 2, tel. 12-06, czynne od g. 8 do 15 ej

Poszukuję posady ekspedjentki, posiadam praktykę, zgódzę się i na biurową pracę. Złotosien. Wiwulskiego 26/10 m. 5

B. Nauczyciel Wych. Semin. Naucz. udziela lekcji i korepet. w zakresie 8 kl. gimn. ze wszystkich przedm. Specjaln.: jęz. łaciński Zgłoszenia: Zarzeczna 5-a, Księgarnia Tow. „Przyszłość”

B. Nauczycielka gimnazjum konwersacja francuska zaopiekuje się dziećmi, zarząd domem, lub jako towarzyszką starszej osoby (pani). Oferty do adm. Kurjera Wil. dla A. T.

Lekcje angielskiego, francuskiego, niemieckiego Skopówka 5 m. 5

DOMEK murowany ogród i sad — 2000 m² DO SPRZEDANIA Władowski Wilno, ul. Jagiellońska 16 m. 9 (czytelnia) w dnie powszednie od 12 — 18 ej

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator Szpłt. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-68 Przyjmuje od 5-7 w.

Polski Sklep piśmiennie-galanteryjny i zabawek E. MACIEJEWICZOWA Wilno, Wileńska 22 Ceny niskie.

SUKNA, WEŁNY, JEDWABIE Ostatnie now. sezonu **Henryk NOŻYCE** Niemiecka 5

ŚMIETANKĘ pasteryzowaną. JOGURT (lactobacylina) KEFIR — poleca „LACSANUM” Wilno, Niemiecka 7

Szczenięta „Setery Irlandzkie” do sprzedania ul. Jagiellońska 8 22

ZAKŁAD FRYZJERSKI Męski i Damski **PUSZAS** ul. Ostrobramska nr. 20 Roboty wykonuje solidnie, ondulacja trwała

Zakład Fryzjerski Męski i Damski **JANKIELA** ul. Kalwaryjska 42 WYKONUJE ROBOTY FACHOWO

PLAC 500 mtr. na Zwierzyncu przy ul. Dzielnej 40 Dowiedzieć się 5-6 pp.

DOKTOR ZELDOWICZ Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. p.cwrócił od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9-1 i 3-9

DOKTOR Zaurman choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12-2 i 4-8

LEK. - DENTYSTA J. Feldsztejn Wileńska 16, tel. 1530 Przyjmuje 10-2 i 4-6

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminańska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 także gabinet kosmetyczny, usuwa zmnarszczki, brzośki, kurczaki i węgry